Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nakład 20.000 egzemplarzy. Cena egzemplarza 30 gr.
Rok IX. 1 lipca 1927 r. Nr. 12—13

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska 25** Telefon 24-29

TREŚĆ: Płodne i puste słowa. — Prace przygotowawcze nad pragmatyką służbową. — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej. — Awanse lipcowe. — Do jakiego związku należą niżsi funkcjonarjusze poczt i telegrafów. — Jak kłamią secesjoniści. — O przeszeregowanie. — Dodatki dla pocztowców w miejscowościach kuracyjnych. — Poczta w zagłębiu naftowem. — Ciocia protekcja. — O odpoczynek świąteczny. — Z Komitetu Budowy Uzdrowisk. — Nie wyzyskane przez pocztę źródło dochodu. — Poprawki do projektu rozporządzenia o należytości ubocznych. — W obronie ambulanserów. — Ze świata poczty. — Sanacja w dziedzinie przewozu poczt. — Uzdrowisko w Radziechowach. — Z życia Związku.

Płodne i puste słowa

Położenie gospodarcze pracowników państwowych i ich rodzin jest zagadnieniem skomplikowanem. Jego rozwiązanie po myśli życzeń pracowników jest możliwe tylko wówczas, gdy te życzenia utrzymują się w prawidłowym stosunku do: 1) siły nabywczej waluty obiegowej, 2) zarobków, pracobiorców w przemyśle i handlu, 3) zysków przemysłowców i kupców i 4) wartości pracy poszczególnego pracownika państwowego dla ogólnego gospodarstwa społecznego.

Pozatem — jak to już wykazaliśmy w memorjale z dnia 9 września 1926 r. — położenie gospodarcze pracowników poczty telegrafu i telefonu uzależnione jest od warunków organizacji służby pocztowo-telegraficznej.

Do oceny, czy życzenia personelu poczt i telegrafów w sprawie poprawy położenia gospodarczego są uzasadnione lub nie, powołany jest Rząd, a w szczególności Minister Poczt i Telegrafów i kierownik polityki ekonomicznej Państwa, którym w bieżącym okresie jest wicepremjer, a nie — jak to zwykle bywa — minister Skarbu.

Kilkakrotne oświadczenia urzędowe panów ministrów prof. Bartla i Miedzińskiego złożone wobec statutowych reprezentantów organizacji zawodowej pocztowców, wobec członków Sejmu i reprezentantów prasy dowiodły, że Rząd uznaje konieczność poprawy położenia gospodarczego procowników poczty, telegrafu i telefonu.

Jeśliby więc w czyjejkolwiek głowie czy sumieniu powstała wątpliwość, czy postulaty gospodarcze pocztowców, przez ich organizację zawodową wysunięte, utrzymane są w stosunku proporcjonalnym do warunków na wstępie niniejszego artykułu przytoczonych, to taka wątpliwość musi upaść wobec wspomnianych urzędowych oświadczeń kierownika polityki ekonomicznej Państwa p. wicepremjera prof. Bartla i zwierzchnika poczt i telegr. p. ministra Miedzińskiego.

Musi także upaść wobec wymowy cen chleba, który w maju 1924 r. kosztował 35 groszy za kilogram, a obecnie kosztuje 70 groszy za kilogram, a więc podrożał o 100 procent, podczas gdy płaca najniższa funkcjonarjusza pocztowego wynosiła w maju 1924 r. 72 złote, a obecnie wynosi 81.70 zł., czyli wzrosła tylko o 9.3 zł., t. j. o 1.3 procent. Wreszcie musi upaść także wobec wymowy różnicy kursu waluty złotowej, która w roku 1924 kształtowała się w stosunku 1:5.18, a obecnie kształtuje się w stosunku 1:8.91.

Gdy Rząd uznaje konieczność poprawienia położenia gospodarczego pocztowców, to otwartą zostaje tylko kwestja formy takiej poprawy i kwestja czasu. I tu również doceniamy w całej rozciągłości komplikacje, z jakiemi liczyć się są zmuszeni członkowie Rządu. Jednak i co do tych kwestyj, t. j. kwestji formy i kwestji czasu mamy urzędowe oświadczenia wymienionych panów ministrów. Jakież to były oświadczenia?

Pan minister Miedziński oświadczył a pan wicepremjer oświadczenie to potwierdził, że położenie materjalne pocztowców — o ile ono jest gorsze niż położenie materjalne innych grup funkcjonarjuszów państwowych — będzie poprawione stopniowo wydawanemi zarządzeniami wewnętrznemi.

Jako świadomi praw i obowiązków obywatelskich i dyscyplinowani w służbie państwowej funkcjonarjusze, przywykliśmy uważać każde oświadczenie urzędowe członków Rządu za wiążące obydwie strony słowa, podyktowane racją stanu.

Uznajemy też w całej pełni dobrą wolę obu wymienionych panów ministrów, a w szczególności pana ministra poczt i telegrafów, gdy chodzi o zrealizowanie ich urzędowego oświadczenia. Szereg już wydanych zarządzeń i szereg będących w opracowaniu projektów, jak: awanse służbowe, należytości uboczne, pragmatyka służbowa, projekt jednorazowego przeszeregowania i inne — każą nam mieć nadzieję, że zapowiedź zrównania funkcjonarjuszów pocztowych z innemi grupami funkcjonarjuszów państwowych, jest słowem płodnem.

Inaczej zgoła ma się rzecz z oświadczeniem pana wicepremjera w sprawie podwyżki uposażeń dla pracowników państwowych. Przypomnijmy sobie historję ostatnich kilku miesięcy.

Wykazawszy w memorjale z września 1926 r. niedostateczność uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, żądaliśmy uruchomienia mnożnej i oznaczenia jej w takiej wysokości, by siła nabywcza otrzymywanej płacy, była podwyższona do stanu, jaki posiadała z końcem roku 1925.

Alarmowani uchwałami walnych zgromadzeń naszych kół miejscowych, tudzież uchwałami wieców kolejarsko - pocztowych, w których to uchwałach zwracano nam uwagę na katastrofalne położenie funkcjonarjuszów państwowych, i powołując się na fakt, że licznym grupom funkcjonarjuszów państwowych udzielono w miesiącach marcu i kwietniu poważniejszych zapomóg świątecznych, podczas gdy pocztowcom żadnych zapomóg nie udzielono, pomimo osiągnięcia 40-miljonowej nadwyżki z budżetu pocztowego, prosiliśmy pana wicepremjera Bartla na audjencji w dniu 22 kwietnia b. r. o przyjście pocztowcom z doraźną pomocą finansową. Wskazywaliśmy przytem na rozgoryczenie, jakie panuje między pocztowcami z powodu systematycznego spychania ich w polityce ekonomicznej Państwa na ostatni szczebel w grupie funkcjonarjuszów państwowych. Pan wicepremjer odmówił wówczas naszej prośbie, a nie mogąc odmówić słuszności naszych motywów, zapowiedział ogólną podwyżkę płac funkcjonarjuszów państwowych. Zapytywany o termin i wysokość tej podwyżki, p. wicepremjer nie dał naszej delegacji stanowczej odpowiedzi lecz — powołując się na charakter rolniczy naszego Państwa — uzależnił termin i wysokość podwyżki płac od urodzajów rolnych i przebiegu pogody, tudzież od konjunktur na rynku finansowym (pożyczka państwowa). Gdy tę odpowiedź pana wicepremjera podaliśmy w bezstronnie zredagowanym komunikacie do wiadomości naszych kół miejscowych i prasy warszawskiej, i gdy część prasy warszawskiej wystąpiła z ostrą krytyką przeciw panu wicepremjerowi, wówczas pan wicepremjer zwołał do siebie przedstawicieli tejże prasy warszawskiej, i — zarzucając Związkowi Pocztowców nieścisłość w informowaniu opinji publicznej o przebiegu i wyniku naszej z nim rozmowy w dniu 22 kwietnia b. r. — złożył wobec tychże przedstawicieli prasy urzędowe oświadczenie, że Rząd podwyższy

płace funkcjonarjuszów państwowych od 1 lipca b. r. o 25 proc.

O przebiegu rozmowy p. wicepremjera z przedstawicielami prasy warszawskiej ogłosiły dzienniki warszawskie z dnia 25 kwietnia obszerne artykuły pod tytułem „Rząd zapowiada podwyżkę płac urzędniczych", — „Prawdopodobnie już w lipcu nastąpi 25 proc. podwyżka poborów" i t. p.

Z komunikatu w „Kurjerze Porannym" z dnia 25 kwietnia 1927 r. powtarzamy oświadczenie ówczesne p. wicepremjera:

Tę moją szczerą rozmowę z delegacją przekręcono świadomie — zwraca uwagę p. wicepremjer. Dodaję jednak, iż o ile nie uważałem za możliwe pójść na ruchomą mnożną, o co zabiegano już od czerwca roku ub., o tyle podkreślam — konieczność podwyższenia płac urzędników państwowych leży Rządowi na sercu i była tematem niejednokrotnych debat na posiedzeniach gabinetu. W tej mierze wszyscy ministrowie są jednomyślni. Oświadczam więc, że:

1) Rząd jest świadom najdokładniej, że uposażenia wszystkich pracowników państwowych są niedostateczne, niewystarczające.

2) Rząd czuwa nad tem, aby przy pierwszej nadarzającej się chwili, gdy tylko będzie to możliwe, przystąpić do podniesienia płac urzędniczych. Jest to jednolita opinja wszystkich ministrów.

Co do terminu, w którym ta podwyżka nastąpi i co do oznaczenia procentu podwyżki, to zależy wszystko od warunków, w jakich Państwo znajdzie się w najbliższych miesiącach. W szczególności chodzi o to, czy przyjmiemy pożyczkę zagraniczną lub czy waluta będzie ustalona tak, iż nic jej nie będzie zagrażało, lub czy urodzaje dopiszą, lub wreszcie czy wpływy podatkowe w ciągu najbliższych paru miesięcy okażą się normalne.

Każde z tych zagadnień będzie rozstrzygnięte zapewne do lipca,dlatego też na zapytanie, wiszące na ustach panów o określenie terminu podwyżki płac urzędniczych odpowiadam: Nie wcześniej niż w lipcu r. b.

— Wysokość podwyżki, panie profesorze? — rzuca jeden z dziennikarzy.

— Nic konkretnego nie mogę oznaczyć: zależy ona tak samo od wyłuszczonych poprzednio warunków. Jestem wszakże zdania — jest to narazie mój pogląd osobisty — że podwyżka kilkoprocentowa nie byłaby celowa. — Mam tutaj, w biurze, dane statystyczne o płacach urzędniczych w krajach innych Europy. Wiem, że stoimy daleko w tyle. Przypuszczam, że podniesienie wynoszące 25 procent obecnych wynagrodzeń urzędników byłoby dopiero prawdziwą dla nich pomocą, pomocą któraby na marne nie poszła, gdyż w warunkach obecnych siły co lepsze uciekają do instytucyj prywatnych, gdzie otrzymują wyższe wynagrodzenia.

Kończę: pomożenie pracownikom państwowym jest dla Rządu sprawą palącą, nad którą pilnie czuwa.

W „Poczcie" Nr. 9 — 10 z dnia 15 maja 1927 r. wykazaliśmy, że ciężki zarzut pana wicepremjera o świadomem przez nas przekręceniu jego rozmowy z naszą delegacją trafił nas zgoła niesłusznie. Ponieważ nam jednak nie chodziło o prowadzenie akademickiej dyskusji i homeryckich sporów z p. wicepremjerem na temat redagowania związkowych komunikatów, dlatego nie reagowaliśmy wobec opinji publicznej lecz zadowoliliśmy się oświadczeniem pana wicepremjera, że najdalej w lipcu b. r. nastąpi podwyżka płacy funkcjonarjuszów państwowych o 25 proc. Chodzi nam bowiem zawsze o samą rzecz, o którą do Rządu imieniem pocztowców występujemy, a nie o ambicje osobiste.

Nie reagowaliśmy też zgoła na skutki, jakie to oświadczenie p. wicepremjera wywołało, pomimo, że znaleźli się prowokatorzy z pod znaku komunizującej Secesji, którzy nie zawahali się rzucić oszczerstwa, że poszczególni przywódcy naszej organizacji usiłują dla celów osobistych wywołać strejk pocztowców.

Gdy się w tych warunkach nasze milczenie mogło wydawać niejednemu z pośród pocztowców mocno podejrzane i mogło rzucić cień na wartość moralną przywódców naszego Związku, uważaliśmy za nakaz obywatelski czekać spokojnie na realizację urzędowego oświadczenia pana wicepremjera i działać uspakajająco na rozgoryczone szeregi naszej organizacji.

Dziś, 1 lipca 1927 r., upływa termin zapowiedzianej przez pana wicepremjera 25 proc. podwyżki uposażeń funkcjonarjuszów państwowych. Upływa bez pokrycia zobowiązania. Kto naprawi przywódcom Związku ich cierpienia moralne, jakich doznali skutkiem urzędowego oświadczenia pana wicepremjera wobec dziennikarzy warszawskich, które zrealizowane nie zostało, a więc okazało się... słowem pustem? Kto ma uspakajać pocztowców w ich zawiedzionych nadziejach otrzymania podwyżki płacy w dniu 1 lipca b. r.? Kto da gwarancję, że funkcjonarjusze państwowi nie będą nadal lekceważeni w polityce ekonomicznej Państwa? Są to pytania, na które odpowiedzi mieszczą w sobie treść pierwszorzędnej wagi państwowej.

Paweł Szczurek.

Prace przygotowawcze nad pragmatyką służbową

Zgodnie z zapowiedzią p. ministra Poczt i Telegr. Bogusława Miedzińskiego, daną naszej delegacji na pierwszem posłuchaniu w dniu 7 lutego 1927 r., że mianowicie unormowanie stosunku służbowego personelu poczt i telegrafów Rząd będzie uważał za swe najpilniejsze zadanie w administracji pocztowej — Ministerstwo Poczt i Telegr. zajmowało się w ubiegłych miesiącach rozważaniem naczelnych wytycznych w tej sprawie. Wyznaczony przez pana ministra do opracowania pragmatyki służbowej p. inspektor Czaykowski złożył nam pod koniec maja projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie naszej pragmatyki służbowej i wezwał nas do przedłożenia Ministerstwu Poczt i Telegrafów naszych uwag i oświadczenia się.

Główne wytyczne linje projektu p. Czaykowskiego, czyli tak zwany kręgosłup, były następujące:

1) Ponieważ urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze poczt i telegr. zatrudnieni w Dyrekcjach i Ministerstwie są już objęci ustawą o państwowej służbie cywilnej, przeto do nich nie będą miały zastosowania postanowienia odrębnej pragmatyki;

2) odrębne postanowienia będą obowiązywały tylko w stosunku do urzędników i niższych funkcj., zatrudnionych w służbie ruchu;

3) ponieważ obydwie strony, t. j. Ministerstwo P. i T. i Związek godzą się z zasadą, że niektóre artykuły ustawy o państwowej służbie cywilnej muszą bez zmian obowiązywać także pocztowców, przeto należy rozważyć tylko te artykuły ustawy o państwowej służbie cywilnej, które z punktu widzenia uzasadnionych postulatów Związku należałoby zmienić lub uzupełnić zgodnie z wymogami służby pocztowo-telegraficznej. Zamiast więc wydawać odrębną pragmatykę służbową i w niej powtarzać dosłownie większość artykułów z ustawy o państwowej służbie cywilnej, należy raczej wydać nowelę do tejże ustawy o państwowej służbie cywilnej i w tej noweli wymienić odrębne postanowienia odnośnie do pocztowców w służbie ruchu;

4) brak zagwarantowania awansu automatycznego.

Na wezwanie p. inspektora Czaykowskiego złożyło Prezydjum Związku oświadczenie, że linje wytyczne jego projektu zgoła **nie odpowiadają postulatowi naszej organizacji, ustalonemu przez szereg poprzednich kongresów, albowiem niedopuszczalnem jest z punktu widzenia związkowego, aby w stosunku do personelu w służbie ruchu obowiązywały inne postanowienia niż w stosunku do personelu w służbie administracji poczt.**

Co się zaś tyczy meritum projektu zastrzegliśmy sobie prawo złożenia swoich uwag, po zasięgnięciu opinji przedstawicieli okręgów naszej organizacji.

Na dzień 3 czerwca b. r. — jak o tem poinformowaliśmy szanownych członków w „Poczcie" Nr. 11 z dnia 1 czerwca b. r. — zwołaliśmy do Warszawy specjalną naradę pragmatyczną, w której brali udział:

Z ramienia Prezydjum Związku kol. kol.: Szczurek, Sobociński, Kleiber, Godusławski, Stangreciak, Królewiak i Borszewska; z ramienia komisji rewizyjnej: kol. Reichelt; z okręgu warszawskiego: Jaskulski i Tykwiński; z okręgu lwowskiego: Rudnicki i Prószyński; z okręgu wileńskiego: Ożdżyński i Śnieżko; z okręgu lubelskiego: Dadan i Baranowski; z okręgu krakowskiego: Korman i Frysztak; z okręgu katowickiego: Mackiewicz, Jasiński i Luboński; z okręgu poznańskiego: Sas i Adamczak; z okręgu bydgoskiego: Gramek i Gostański; z okręgu gdańskiego: Kruszewski; z I. K. R.: Ciliński. Komisja obradowała pod przewodnictwem prezesa Szczurka, a w wyniku tych obrad:

a) ustalono, że projektowane przez Min. P. i T. załatwienie pragmatyki służbowej mija się z życzeniami personelu i postulatami Kongresów, wobec czego oświadczenie Prezydjum Związku złożone ustnie w Ministerstwie P. i T. jest zgodne z zasadniczem stanowiskiem Związku;

b) postulat o odrębności pragmatycznej pocztowców powstał dlatego, że ani austrjacka ani wzorowana na niej polska ustawa o państwowej służbie cywilnej nie uwzględniały właściwości służby pocztowo-telegraficznej, wobec czego niektóre normy tych ustaw były krzywdzące w stosunku do personelu pocztowego. Jeśli będzie możliwe zapomocą noweli wprowadzić do ustawy o państwowej służbie cywilnej takie poprawki, jakie przewiduje projekt związkowy pragmatyki służbowej, a wydanie noweli w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej może nastąpić w krótszym okresie czasu, aniżeli odrębnej ustawy pragmatycznej, to nie ma słusznych przyczyn, dla którychby Związek miał się nie zgodzić na nowelizację ustawy o państwowej służbie cywilnej.

c) opracowano i uzgodniono z przedstawicielami Ministerstwa Poczt i Telegr. nowy projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Przygotowaniem materjału i opracowaniem treści rozporządzenia wraz z uzasadnieniem zajął się kol. Rudnicki ze Lwowa, zaproszony do tej pracy przez Prezydjum Związku, a któremu Pan Minister Poczt i Telegr. udzielił w tym celu 14-dniowego urlopu.

W zakończeniu tych przygotowań złożyliśmy panu ministrowi Poczt i Telegr. pismo treści następującej:

Do
Pana Ministra Poczt i Telegrafów
w miejscu.

Mamy zaszczyt przedłożyć przy niniejszem Panu Ministrowi projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej na funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów. Projekt ten został uzgodniony z wyznaczonym przez Pana Ministra przedstawicielem Ministerstwa Poczt i Telegrafów, p. Aleksandrem Czajkowskim.

Czyniąc po myśli długoletnich życzeń personelu pocztowego i po myśli uchwał Kongresów naszej organizacji zawodowej, zaznaczamy, że wprowadzenie w życie jednolitych postanowień pragmatycznych jest największej wagi postulatem personelu i leży w równej mierze w interesie państwowym, jak i w interesie personelu poczt i telegrafów.

Prosimy przeto Pana Ministra o łaskawe przejęcie sprawy pod Swoją osobistą opiekę i wydanie zarządzeń, by termin wprowadzenia w życie projektowanego rozporządzenia nie był bez uzasadnionej zwłoki odsunięty ani o jeden dzień.

Za Zarząd:
Sekretarz: (—) Stangreciak
Prezes: (—) Szczurek

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 1927 r. w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z d. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej na funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów

(Projekt Związkowy uzgodniony z p. radcą min. Aleksandrem Czaykowskim)

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78 poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1.

Postanowienia ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 164) wraz z postanowieniami ustaw, zmieniających niektóre postanowienia ustawy o państwowej służbie cywilnej — mają zastosowanie do urzędników i niższych funkcjonarjuszów, zatrudnionych w administracji i eksploatacji poczt, telegrafów i telefonów, przy zastosowaniu zmian i uzupełnień, wymienionych w następnych artykułach niniejszego rozporządzenia.

Art. 2.

Art. 10 o państwowej służbie cywilnej otrzymuje dodatkowy ustęp następującej treści:

Minister Poczt i Telegrafów może jednak w pewnych wypadkach uwalniać od postanowień, objętych ustępem pierwszym.

Art. 3.

Art. 11 ustawy o państwowej służbie cywilnej otrzymuje następujące brzmienie:

Na stanowiska urzędników pocztowo-telegraficznych przyjmuje się kadydatów którzy posiadają następujące wykształcenie:

a) ukończoną szkołę wyższą,

b) ukończoną średnią szkołę ogólnokształcącą, zawodową lub równorzędną,

c) ukończonych 6 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej, zawodowej lub równorzędnej.

Ponadto Minister Poczt i Telegrafów, w czasie przejściowym, trwającym lat trzy od chwili ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, może zezwolić na zamianowanie urzędnikami kandydatów z pośród funkcjonarjuszów, pozostających już w służbie pocztowo-telegraficznej, którzy posiadają ukończoną szkołę powszechną, niższe klasy szkół średnich ogólno-kształcących, zawodowych lub równorzędnych.

Stanowiska w służbie pocztowo-telegraficznej dzielą się na:

1) wykonawcze,

2) administracyjne.

Na stanowiska stałe w służbie wykonawczej będą mianowani kandydaci, którzy wykażą się:

1) Odbyciem jednorocznej praktyki pocztowo-telegraficznej,

2) złożeniem podstawowego egzaminu na urzędnika pocztowo-telegraficznego.

Na stanowiska stałe w pocztowo-telegraficznej służbie administracyjnej mogą być mianowani tylko ci z pośród urzędników, którzy wykażą się:

1) złożeniem fachowego egzaminu administracyjnego,

2) okresem służby stałej na stanowisku w służbie wykonawczej, który to okres wynosi:

Dla kandydatów, posiadających wykształcenie w myśl art. 11
litera a) — trzy lata,
litera b) — sześć lat,
litera c) — osiem lat.

Które stanowiska w służbie pocztowo-telegraficzno-telefonicznej uważa się za wykonawcze, a które za administracyjne i jaki ma być program poszczególnych egzaminów — ustali rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów.

Art. 4.

Ustęp czwarty art. 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej otrzymuje następujące brzmienie:

Stałą służbę państwową pocztowo-telegraficzno-telefoniczną rozpoczynają urzędnicy:

1) od VIII stopnia służbowego, jeżeli posiadają wykształcenie wyższe, określone w art. 11 lit. a,

2) od X stopnia służbowego, jeżeli posiadają wykształcenie średnie, określone w art. 11 lit. b,

3) od XI stopnia służbowego, jeżeli posiadają wykształcenie, określone w art. 11 lit. c.

Art. 5.

Ustęp ostatni art . 29 ustawy o państwowej służbie cywilnej uzupełnia się następująco:

Nie dotyczy to jednak umów o przewóz poczty i pasażerów, tudzież umów o wynajem lokali.

Art. 6.

Art. 40 ustawy o państwowej służbie cywilnej otrzymuje następujące brzmienie:

Praktykanci w służbie pocztowo-telegraficzno-telefonicznej otrzymują w czasie trwania służby przygotowawczej wynagrodzenie w następującej wysokości:

a) praktykanci z wykształceniem wyższem (art. 11 lit. a) uposażenie X stopnia służbowego,

b) praktykanci z wykształceniem średniem (art. 11 lit. b) uposażenie XI stopnia służbowego,

c) praktykanci z wykształceniem mniej niż średniem (art. 11 lit. c) uposażenie XII stopnia służbowego.

Art. 7.

Art. 41 ustawy o państwowej służbie cywilnej otrzymuje następujące brzmienie:

Urzędników pocztowo-telegraficznych XI-go, X-go i IX-go stopnia służbowego posuwa się z urzędu do bezpośrednio wyższego stopnia służbowego, jeżeli przesłużą: w stopniu XI-tym cztery lata, w X-ym sześć lat, w IX-ym siedem lat.

Zasada powyższego ustępu nie przesądza jednak awansu szybszego według swobodnej oceny władz.

Do ilości lat wymaganych do awansu czasowego (automatycznego) nie liczy się:

a) czasu niezaliczonego do czasu służby czynnej (wysługi lat),

b) roku, za który urzędnikowi określono jego roczną kwalifikację, jako ujemną,

c) czasu, który w karach dyscyplinarnych został wyraźnie uznany, iż nie liczy się do awansu.

Urzędnicy niepodlegający awansowi czasowemu, awansują do wyższych stopni służbowych według uznania władzy przełożonej.

Przy awansowaniu tak tych urzędników, jak i podlegających awansowi czaso-

wemu, lecz mianowanych poza terminami awansu czasowego, bierze władza przełożona pod uwagę przedewszystkiem podwładnych sobie urzędników bezpośrednio niższych stopni, według starszeństwa służbowego i kwalifikacji.

Przy awansowaniu urzędnika władza powinna nadto uwzględnić uzdolnienie, użyteczność i stopień zaufania oraz szczególne kwalifikacje do danego stanowiska służbowego, a wśród równych warunków — lata służby.

Stanowiska samodzielne i kierownicze mają być obsadzone bez nieuzasadnionej zwłoki w drodze konkursu.

Które stanowiska należy uważać za samodzielne i kierownicze — ustali Minister Poczt i Telegrafów.

Art. 8.

Art. 58 ustawy o państwowej służbie cywilnej uzupełnia się następującym ustępem:

Zamężna kobieta-urzędnik, w razie dobrowolnej rezygnacji ze służby pocztowo-telegraficznej, ma prawo do jednorazowej odprawy w wysokości jednomiesięcznych, ostatnio otrzymywanych poborów za każdy rok służby policzalnej do wysługi emerytalnej.

Art. 9.

Art. 73 ustawy o państwowej służbie cywilnej otrzymuje następujące brzmienie:

Za wykroczenia służbowe nakłada się następujące kary porządkowe:

1) upomnienie,

2) karę pieniężną, której wysokość w ciągu roku nie może przekroczyć jednej czwartej pełnego miesięcznego uposażenia służbowego i zależną ma być od stosunków materjalnych ukaranego.

Kwoty, uzyskane z kar pieniężnych, mają być z końcem roku użyte, według uznania władzy naczelnej, dla instytucji o charakterze humanitarnym, istniejących wśród funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów.

Art. 10.

Art. 77 ustawy o państwowej służbie cywilnej otrzymuje następujące brzmienie:

Za występki służbowe nakłada się następujące kary dyscyplinarne:

1) naganę,

2) wykluczenie od posunięcia do wyższych poborów względnie do wyższego stopnia służbowego na czas od jednego roku do lat trzech,

3) zmniejszenie płacy najwyżej do wysokości 25 proc. na czas od jednego roku do lat trzech.

4) przeniesienie w stały stan spoczynku z umniejszonem uposażeniem emerytalnem najwyżej do 25 proc.

5) wydalenie ze służby.

Art. 11.

Art. 81 ustawy o państwowej służbie cywilnej uzupełnia się następująco:

Przy karach wykluczenia od posunięcia do wyższych poborów i zmniejszenia płacy urzędnik nie może awansować przez cały czas trwania tych kar.

Jeżeli urzędnik przed upływem czasu trwania kary zmniejszenia poborów przejdzie w stanu spoczynku, wówczas pobory spoczynkowe zmniejszają się na pozostały czas trwania kary w wysokości ustanowionej w orzeczeniu dyscyplinarnem.

Art. 12.

Ustęp pierwszy art. 90 ustawy o państwowej służbie cywilnej otrzymuje następujące brzmienie:

Kandydaci ubiegający się o posadę stałych niższych funkcjonarjuszów pocztowych winni wykazać się dowodami ukończenia najmniej 4 klas szkoły powszechnej.

Art. 13.

Art. 105 ustawy o państwowej służbie cywilnej uzupełnia się następująco:

Niżsi funkcjonarjusze pocztowi, mający od jednego roku do lat dziesięciu włącznie służby państwowej, mają prawo do czterech tygodni urlopu, od lat dziesięciu do dwudziestu włącznie służby państwowej — do pięciu tygodni urlopu, wreszcie mający ponad lat dwadzieścia służby państwowej — do sześciu tygodni urlopu.

Art. 14.

Art. 107 ustawy o państwowej służbie cywilnej uzupełnia się następująco:

Kandydaci na niższych funkcjonarjuszów pocztowych otrzymują uposażenie według XVI-ej grupy płac.

Po upływie jednego roku służby próbnej kandydat otrzymuje prowizoryczną nominację na niższego funkcjonarjusza pocztowego z poborami XV-ej grupy płac.

Nominację na stałego niższego funkcjonarjusza pocztowego w XIV-ej grupie płac (stopniu służbowym) otrzymuje funkcjonarjusz pocztowy, mianowany prowizorycznie, po upływie jednego roku, o ile uzyska najmniej dostateczną kwalifikację.

Stałych niższych funkcjonarjuszów pocztowych posuwa się do bezpośrednio wyższego stopnia służbowego, jeżeli przebyli w stopniach: XIV-ym lat cztery, w XIII-ym lat cztery, w XII-ym lat sześć, w XI-ym lat osiem, przyczem posunięcie do XI-go i X-go stopnia służbowego uzależnia się od złożenia fachowego egzaminu, którego zakres i program ustali Minister Poczt i Telegrafów.

Art. 15.

Art. 115 ustawy o państwowej służbie cywilnej niema zastosowania do funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów.

Art. 16.

Art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej otrzymuje następujące brzmienie:

1) Urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze pocztowi, którzy do końca roku 1918 uzyskali w służbie b. państw zaborczych charakter stały w rozumieniu odnośnych przepisów osobowych tych państw, oraz urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze pocztowi, którzy w służbie polskiej przesłużyli lat trzy, zostają ustaleni w państwowej służbie polskiej z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, to znaczy, że wydalenie lub usunięcie ich ze służby może nastąpić jedynie tylko na podstawie prawomocnego zarządzenia władzy, wydanego na mocy rozporządzenia niniejszego lub orzeczenia komisji dyscyplinarnej.

2) Minister Poczt i Telegrafów może jednak z ważnych względów państwowych wykluczyć od automatycznego ustalenia funkcjonarjusza, określonego w ustępie pierwszym, przyczem wykluczenie to nie może nastąpić później, jak w ciągu sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

3) Wszyscy inni funkcjonarjusze pocztowi będą uważani za ustalonych w polskiej służbie państwowej dopiero wówczas, gdy otrzymają od władzy, która ich mianowała, pismo ustalające ich w tej służbie, przyczem może władza ustalenie to uczynić zawisłem od spełnienia przez funkcjonarjusza pocztowego pewnych warunków, jak ukończenia specjalnych kursów lub poddania się egzaminom fachowym.

4) Ustalenie w służbie urzędników i niższych funkcjonarjuszów pocztowych jest zarazem ustaleniem w posiadanym w chwili tego ustalenia stopniu i stanowisku służbowem, o ile postanowienia art. art. 41 i 107 niniejszego rozporządzenia nie uprawniają ich do uzyskania wyższego stopnia służbowego.

Nie dotyczy to jednak urzędników zatrudnionych w służbie administracji pocztowo-telegraficznej, niezaliczonych do ustalenia do chwili ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

5) Urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze pocztowi nie posiadający w chwili ustalania wymaganego w art. 11 i 90 poziomu wykształcenia, mają być uważani, jakgdyby to wykształcenie posiadali.

6) O ile urzędnik lub niższy funkcjonarjusz pocztowy nie zostanie ustalony w służbie państwowej najdalej w przeciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, lub odmówi przyjęcia wskazanego mu stanowiska, należy go zwolnić ze służby państwowej z zastrzeżeniem jego praw emerytalnych. Funkcjonarjuszom co do których nie zachodzą warunki, przewidziane w art. 9 ustawy emerytalnej, przyznaje się przy zwolnieniu odprawę w wysokości trzymiesięcznych poborów. O ile urzędnik lub niższy funkcjonarjusz pocztowy, który nie został ustalony w państwowej służbie polskiej, stanie się niezdolnym do pracy w myśl art. art. 9 i 11 ustawy emerytalnej, albo też umrze w czasie okresu, w którym ustalenie ma być dokonane — należy do niego, względnie do pozostałej po nim wdowy lub uprawnionych dzieci, stosować przepisy ustawy emerytalnej, tak, jak do funkcjonarjuszów ustalonych.

Art. 17.

Art. 118 ustawy o państwowej służbie cywilnej nie dotyczy funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów.

Art. 18.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Poczt i Telegrafów.

Art. 19.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia. Z tą chwilą tracą moc dotychczas obowiązujące ustawy i przepisy, wydane w sprawach rozporządzeniem niniejszem unormowanych.

UZASADNIENIE.

do projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmian i uzupełnień ustawy o państwowej służbie cywilnej w zastosowaniu do funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów.

Do art. 1. Rozporządzenie ma na celu objęcie jedną znowelizowaną ustawą wszystkich bez wyjątku funkcjonarjuszów pocztowych, oraz usunięcie w tym względzie wszelkich wątpliwości i nieporozumień, jakie powstaćby mogły w razie stosowania znowelizowanej ustawy wyłącznie tylko do funkcjonarjuszów, zatrudnionych w eksploatacji.

Objęcie wszystkich funkcjonarjuszów pocztowych jednolitemi postanowieniami ustawy służbowej jest nieodzowną koniecznością i leży w dobrze zrozumianym interesie instytucji pocztowej tak z uwagi na uproszczenie w stosowaniu przepisów osobowych, jak również i z uwagi na zorganizowanie dobrej administracji pocztowej, której kadrami winien być olbrzymi

rezerwoar urzędniczy służby eksploatacyjnej.

Do art. 2. Uzupełnienie art. 10 ustawy o państw. służbie cyw. ustępem, dającym Ministrowi Poczt i Telegrafów możność uwolnienia w poszczególnych wypadkach od postanowień, zawartych w ustępie pierwszym tego artykułu, leży w interesie funkcjonarjuszów i instytucji pocztowej. W mniejszych bowiem urzędach pocztowych, zatrudniających dwie siły urzędnicze, możliwem jest zatrudnienie małżonków i spokrewnionych, którzy — z uwagi na odpowiedzialność materjalną i z obawy utraty stanowiska — dają zupełną gwarancję i zabezpieczenie przed możliwością popełnienia jakichkolwiek nadużyć.

Do art. 3. Zmienione brzmienie art. 11 ustawy o państw. służbie cyw. w zastosowaniu do urzędników pocztowych podyktowane jest niemal wyłącznie tylko interesem instytucji pocztowej.

Postanowienia tego artykułu ściśle zależne są i praktycznie realne będą tylko pod warunkiem dosłownego wprowadzenia postanowień, proponowanych w art. I-ym niniejszego rozporządzenia, a mają one na celu zorganizowanie dobrej i taniej administracji instytucji pocztowej.

Administracja poczt i telegrafów, instytucji raczej handlowo-przemysłowej, różni się zasadniczo od administracji władz czy to skarbowych, czy też politycznych, zatem opierać się winna na zgoła odmiennych zasadach.

Dobrym pocztowo-telegraficznym urzędnikiem administracyjnym może być tylko ten, kto przez czas dłuższy w służbie eksploatacyjnej praktycznie i wszechstronnie zaznajomił się z gałęziami tej służby i warunkami pracy, a nabycie wiadomości dalszych wykaże przez złożenie egzaminu administracyjnego.

Potwierdzeniem tej zasady jest sposób organizacji poczt niemieckich, których administracja rekrutuje się wyłącznie z pośród urzędników eksploatacyjnych, dokształconych do służby w administracji w specjalnej szkole (Akademji) pocztowej i na fachowych kursach.

W organizowaniu poczty polskiej, a zwłaszcza jej administracji, brak dotąd ustalonych zasad. Ujawniające się do niedawna oznaki raczej wskazywały na dążenie do przyjęcia zasady, jaka obowiązywała w b. Austrji. Urzędnikiem administracyjnym, w myśl tej zasady mógł zostać tylko kandydat, posiadający wykształcenie uniwersyteckie (wydział prawny).

Przeciwko tej zasadzie przemawia jednak zbyt wiele względów. Przedewszystkiem nieulegający żadnej wątpliwości fakt, że istota administracji pocztowej polega głównie na dobrej znajomości zasad eksploatacji, regulowanych rozporządzeniami Ministra Poczt i Telegrafów, względnie uchwałą Rady Ministrów, a nie na rozstrzyganiu spraw po myśli ustaw ogólnych, jak to ma miejsce np. w administracji politycznej. W administracji pocztowej potrzebna jest zatem co najwyżej znikoma ilość urzędników-prawników, którzy swą wiedzę prawniczą mogliby z korzyścią dla instytucji spożytkować.

Niektóre Dyrekcje pocztowe w Niemczech nie mają ani jednego urzędnika z wykształceniem prawniczem, a natomiast do spraw ściśle prawniczych, mają zakontraktowanego doradcę prawnego (syndyka).

Dowodzi to z jednej strony słuszności powyżej przytoczonej tezy, a wreszcie oszczędnej i rozumnej gospodarki. Bowiem urzędnik z wyższym wykształceniem, na zasadzie art. 17 ust. o państw. służb. cyw., rozpoczyna stałą służbę w VIII-ym stopniu służbowym, a ponadto uzyskuje zaliczenie do wysługi emerytalnej pięć lat studjów uniwersyteckich, czyli, że po 30 latach służby uzyskuje pełną emeryturę urzędnik z wykształceniem średniem, w myśl art. 7 niniejszego projektu, VIII stopień służbowy może uzyskać dopiero po 15 latach służby, licząc i okres praktyki.

Do art. 4. Zmiana brzmienia ustępu czwartego art. 17 ust. o państw. służbie cyw. jest konsekwencją zmiany art. 11. Zmiana ta jednak ma charakter tylko stylistyczny, nie zmieniając postanowień zasadniczych.

Do art. 5. Uzupełnienie art. 29 ust. o państw. służb. cyw. leży w interesie instytucji pocztowej. Chodzi o umożliwienie Zarządowi pocztowemu oddawania przewozu poczty z dworców kolejowych tym funkcjonarjuszom, którzy posiadają własne zaprzęgi i objawią gotowość podjęcia się przewozu, tudzież o wynajem od funkcjonarjuszów, posiadających własne nieruchomości, lokali na pomieszczenie urzędów pocztowych.

Do art. 6. Zmiana brzmienia art. 40 ust. o państw. służb. cyw. tylko w sensie stylistycznym, w konsekwencji zmiany art. 11-go.

Do art. 7. Zmiana brzmienia i uzupełnienie art. 41 ust. o państw. służb. cyw. mają na celu wprowadzenie dla urzędników pocztowych do VIII-go stopnia służb. awansu czasowego (automatycznego).

Wprowadzenie takiej zasady awansu w odniesieniu do funkcjonarjuszów pocztowych jest jedynem racjonalnem i sprawiedliwem rozwiązaniem tej kwestji z wielu względów.

Istota służby pocztowej i warunki pracy funkcjonarjuszów pocztowych są tego rodzaju, że urzędnicy od XI-go do VIII-go stopnia sł. używani są na zmianę do jednych i tych samych czynności.

Klasyfikacja poszczególnych czynności w służbie eksploatacyjnej w celu wyznaczenia do spełniania tychże czynności urzędników odpowiednich stopni jest praktycznie niewykonalną, gdyż ciągłość pracy, interes służby i specyficzne warunki pracy funkcjonarjusza pocztowego, obowiązanego znać czynności każdej gałęzi służby, wymagają możności użycia każdego w razie potrzeby do każdej czynności.

Dotychczasowa zasada awansu funkcjonarjuszów pocztowych, uzależnionego od ilości wolnych etatów w poszczególnych stopniach służbowych (etatów systemizowanych abstrakcyjnie pod względem ilości w poszczególnych stopniach), w ciągu kilkuletniej praktyki okazała się nietylko nieracjonalną, lecz wprost urągającą samej racji awansu. Bowiem funkcjonarjusz pocztowy, jeżeli awansował, to nie z racji powołania go do jakichś odmiennych czynności lub też z racji przesłużenia w dotychczas posiadanym stopniu pewnej ilości lat, lecz tylko z racji przypadku, t. j. jeżeli ktoś, mający wyższy stopień, zmarł lub przeszedł na emeryturę.

Wspomnieć w końcu należy, że awans automatyczny jest przewidziany w austr. pragm. z r. 1914, mającej do tej pory zastosowanie do funkcjonarjuszów pocztowych w Małopolsce. Jednakowoż postanowienia o tym awansie automatycznym zostały zawieszone jakąś, nieznaną bliżej i nieogłoszoną, uchwałą Rady Ministrów, co — wobec zakresu kompetencji Rady Ministrów — stwarza podstawę do skargi o przywrócenie ważności tych postanowień, jako części ustawy (prawa publicznego), nie zniesionej uchwałą ciała ustawodawczego.

Do art. 8. Uzupełnienie art. 58 ust. o państw. służb. cyw. ma na celu umożliwienie rezygnacji ze służby pocztowej wielu zamężnym urzędniczkom, których od rezygnacji powstrzymuje jedynie tylko ta okoliczność, że za przesłużony okres nie mogą obecnie otrzymać żadnej odprawy.

Do art. 9. Zmiana drugiej kary porządkowej, określonej w art. 73 ust. o państw. służb. cyw. w postaci skrócenia lub całkowitego odmówienia urlopu wypoczynkowego, na karę grzywny pieniężnej, konieczną jest z uwagi na ciężką pracę, jaką funkcjonarjusz pocztowy spełnia przez cały rok, nie wyłączając niedziel, świąt uroczystych i nocy, tudzież z uwagi, że kary porządkowe ma prawo nakładać każdy kierownik urzędu za drobne przewinienia.

Do art. 10. Zmiana niektórych kar dyscyplinarnych, przewidzianych w art. 77 ust. o państw. służb. cyw. usprawiedliwiona jest następującemi względami. Funkcjonarjusz pocztowy wykonuje pracę w warunkach zgoła odmiennych, aniżeli inni funkcjonarjusze państwowi. Warunki te, rodzaj czynności, konieczny pośpiech, przemęczenie pracą nocną itp. powodują, że funkcjonarjusz pocztowy, nawet najsumienniejszy, stosunkowo zbyt często i łatwo popada w konflikt z przepisami służby pocztowej, w konsekwencji czego staje zazwyczaj przed Komisją Dyscyplinarną, niezależnie od odpowiedzialności materjalnej, do której bywa pociągany w trybie administracyjnym.

Najważniejszym jednak momentem, przemawiającym za projektowaną zmianą niektórych kar dyscyplinarnych, jest okoliczność, że rodzaj wykroczeń i przestępstw służbowych funkcjonarjusza pocztowego różni się zasadniczo od przestępstw, jakich dopuścić się mogą np. funkcjonarjusze celni, skarbowi, władz politycznych itp., którzy mają bez porównania szerszy zakres kompetencji i odmienne warunki pracy, zatem przestępstwa ich, popełnione zazwyczaj z nieulegającą wątpliwości premedytacją, są bez porównania donioślejszego znaczenia, zatem słusznem jest, jeśli karane są odmiennym rodzajem kar dyscyplinarnych.

Kary dyscyplinarne, w brzmieniu projektowanym, obowiązują obecnie funkcjonarjuszów pocztowych w Małopolsce, na zasadzie stosowanej tam dotychczas austr. pragm. z r. 1914.

Do art. 11. Uzupełnienie art. 81 ust. o państw. służb. cyw. jest konsekwencją zmiany art. 77 tej ustawy.

Do art. 12. Zmiana względnie uzupełnienie art. 90 ust. o państw. służb. cyw. usprawiedliwiona jest koniecznością wymagania od kandydatów na niższych funkcjonarjuszów pocztowych wyższego nieco wykształcenia szkolnego, aniżeli obecnie wymaga się od kandydatów na niższych funkcjonarjuszów innych władz.

Niższy funkcjonarjusz pocztowy spełnia bowiem bez porównania ważniejsze i odpowiedzialniejsze czynności (jak np. doręczanie pism sądowych, wszelkiego rodzaju przesyłek wartościowych i za pobraniem, inkaso weksli i opłat telefonicznych, radjotelegraficznych i t. p., samoistne kierownictwo mniejszych poczt ruchomych czyli ambulansów i t. p.). Względy te przemawiają zatem dostatecznie za projektowaną zmianą.

Do art. 13. Niższy funkcjonarjusz pocztowy, narówni z urzędnikiem pocztowym, spełnią obowiązki służbowe w bardzo ciężkich warunkach (praca nocna, w niedziele i święta, uciążliwa służba doręczycielska i t. p.) wysoce wyczerpujących organizm, a ponadto ustawicznie narażony jest on na znaczną odpowiedzialność materjalną. Powody te dostatecznie uzasadniają przyznanie niższym funkcjonarjuszom pocztowym urlopów w wymiarze przewidzianym dla urzędników.

Do art. 14. Motywy, przemawiające za wprowadzeniem awansu automatycznego również i w odniesieniu do niższych funkcjonarjuszy poczt., są zupełnie takie same, jak w odniesieniu do urzędników. (Patrz uzasadnienie do art. 7).

Do art. 16. Zmiana przepisów przejściowych ma na celu uproszczenie ustalenia w służbie około 30-tysięcznej rzeszy funkcj. pocztowych. Ustęp 2-gi projektu daje możność wyłączenia od ustalenia w służbie takich jednostek, które nie dają dostatecznej gwarancji co do lojalności wobec Państwa.

*

Ktokolwiek z szanownych Kolegów chciałby przestudjować szczegółowo donosłość odrębnych postanowień, jakie pragniemy wprowadzić do ustawy o państwowej służbie cywilnej i ocenić w jakim, złym czy dobrym, kierunku zmierzają nasze projekty, winien porównać powyższy projekt z ustawą o państwowej służbie cywilnej i z broszurą, wydaną przez Zarząd Główny Związku w roku 1925, zawierającą „projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej funkcjonarjuszów poczty, telegrafu i telefonu Rz. P.".

Zaznaczamy wreszcie, że Prezydjum Związku odbyło konferencję z radcą prawnym Prezydjum Rady Ministrów, i uzyskało od niego oświadczenie, że projekt w powyższym brzmieniu jest możliwy do przeprowadzenia w przeciągu dwóch miesięcy.

Awanse lipcowe

Przygotowywane na 1 lipca b. r. awanse służbowe mają być — jak słyszymy — przeprowadzone **w ramach etatów, objętych preliminarzem budżetowym na rok 1927/28.** Ramy preliminarza budżetowego są — jak wiadomo — większe, niż stan etatów systemizowanych i stan faktyczny, wobec czego Dyrekcje będą miały większą swobodę ruchów przy udzielaniu awansów.

Awanse mają być udzielane przy uwzględnieniu następujących warunków:

Urzędnicy posiadający pełne wykształcenie średnie mogą być awansowani (w miarę wolnych stanowisk): do X stopnia— po 4 latach służby, do IX stopnia — po 10 latach służby, do VIII stopnia — po 17 latach służby i do VII stopnia — po 25 latach służby. Miarodajne są lata służby policzalne do emerytury a nie obecne starszeństwo służbowe.

Urzędnicy o niższem niż pełne wykształcenie średnie mogą być awansowani na tych samych warunkach, jednak lata służby potrzebne do awansowania w poszczególnych stopniach zwiększa się o **dwa lata.**

Awans może nastąpić tylko wówczas, gdy urzędnik przesłużył w posiadanym stopniu przynajmniej 3 lata.

Awans o 2 stopnie wyżej jest niedopuszczalny.

Do jakiego Związku należą niżsi funkcjonarjusze poczt i telegr.

Przywódcom secesjonistów nie brak tupetu. Tupet jest zaletą chwalebną — jeśli jest wynikiem rozumowania logicznego, opartego na prawdzie materjalnej; w przeciwnym zaś razie tupet jest oznaką warcholstwa i chamstwa.

Otóż przywódcy secesji usiłują zaprezentować się wobec opinji publicznej i władz państwowych jako jedyni autorytatywni przedstawiciele interesów niższych funkcjonarjuszów poczt i telegrafów, twierdząc z hałasem i uporczywością, że w ich Związku zorganizowanych jest przeszło 7.000 członków; utrzymują też, że w naszym Związku pozostała nieliczna ilość tej kategorji funkcjonarjuszów. Tą agitacją chcą też zasuggestjonować nieświadomych prawdy i przeciągnąć ich do secesji.

Aby wykazać bezzasadność takiej agitacji i kłamliwość szerzonych przez secesję informacji o przynależności związkowej niższych funkcjonarjuszów obliczyliśmy ilość członków naszego Związku i secesji, według stanu faktycznego z dnia 1 maja b. r.

Obliczenie oparliśmy na deklaracjach, złożonych w Wydziałach rachunkowych poszczególnych Dyrekcyj Poczt i Telegrafów, a wynik jest następujący:

W okręgu warszawskim należy do naszego Związku 1.592 niższych funkcjonarjuszów, a do secesji 715; w okręgu krakowskim należy do naszego Związku 1.217 n. f., a do secesji 335; w okręgu bydgoskim należy do naszego Związku 82 n. f., a do secesji 1.226; w okręgu lubelskim należy do naszego Związku 154 n. f., a do secesji 380; w okręgu wileńskim należy do naszego Związku 579 n. f., a do secesji 0; w okręgu lwowskim należy do naszego Związku 932 n. f., a do secesji 467; w okręgu katowickim należy do naszego Związku 379 n. f., a do secesji 313; w okręgu gdańskim należy do naszego Związku 52 n. f., a do secesji 0; z okręgu poznańskiego nie otrzymaliśmy żądanych cyfr, ale przypuszczamy, że stosunek jest taki sam, jak w okręgu pomorskim, a więc około 50 n. f. należy do naszego Związku, a około 1.200 do secesji; w Ministerstwie Poczt i Telegrafów należy do naszego Związku 11 n. f., a do secesji 0. W Izbie Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy niżsi funkcjonarjusze należą do secesji w liczbie 9-ciu.

Ogółem zatem należy: do naszego Związku 5.048 niższych funkcjonarjuszów, a do secesji 4.645, czyli mniej o 403 członków. W przeciągu miesiąca maja i czerwca ten stan rzeczy zmienił się jeszcze na korzyść naszego Związku.

Wielkie, a bodaj czy nie dominujące znaczenie ma tu także ten fakt, że prawie wszyscy starsi służbą, a więc kwalifikowani w służbie pocztowo-telegraficznej niżsi funkcj. należą do naszego Związku i nie chcą nawet słyszeć o secesji, podczas gdy secesja zgromadziła u siebie element młodszy, w służbie mało albo zgoła jeszcze niekwalifikowany, a przeważnie niższych funkcjonarjuszów **kontraktowych, t. j. dziennie płatnych. Jakim więc jest w tych warunkach tupet przywódców secesji? Odpowiedź na to pytanie znajdziecie sami, Szanowni Koledzy.**

Jak kłamią secesjoniści

1) Pan Minister Poczt i Telegrafów Bogusław Miedziński inspekcjonował niedawno Dyrekcję poczt i urzędy pocztowe w Krakowie. Odjeżdżającego z Krakowa ministra żegnali na dworcu kolejowym wyżsi urzędnicy Dyrekcji Poczt i Telegr. i delegacje związków. Między innemi Koło miejscowe Nr. 3 w Krakowie wysłało na dworzec delegację swoją ze sztandarem i orkiestrą, czyniąc panu ministrowi miłą niespodziankę. Zjawił się także p. Kopf, prezes krakowskich secesjonistów, w towarzystwie 5-ciu swoich członków, stanął na uboczu i był niemym świadkiem rozmowy p. ministra z naszą delegacją.

W następnym dniu ukazała się w „Nowej Reformie" notatka, inspirowana przez secesjonistów, o treści kłamliwej, jakoby Związek niższych funkcjonarjuszów pocztowych w Krakowie żegnał p. ministra ze sztandarem i orkiestrą.

Pan Kopf ubrał się przeto w cudze piórka, boć przecie wiadomo, że nie secesjoniści, lecz członkowie naszego Związku byli ze sztandarem i orkiestrą naszego Związku na dworcu kolejowym i żegnali odjeżdżającego z Krakowa p. ministra Miedzińskiego.

2) W Nr. 5 „Naszej Poczty" (organ secesjonistów) rzuca się secesja na nasz Związek z kalumnjami i oszczerstwami. (Wiemy już kto pisze te artykuły dla secesjonistów, i z wpływami pozakulisowemi w secesji rozprawimy się w inny sposób). W artykule o konferencji Związków w Ministerstwie nad pragmatyką służbową, pisze „Nasza Poczta":

„Ponadto żądał p. Szczurek dla niższych pracowników osobnych regulaminów i domowych zarządzeń poszczególnych naczelników. Wiadomo zaś, że przepisy takie najbardziej krzywdzą niższego pracownika. Są to oczywiście zarządzenia zbyteczne, gdyż ustawa i przepisy wykonawcze normują najdokładniej czynności niższego pracownika. Przeciwko tym wnioskom Związek nasz kategorycznie zaprotestował."

Po przeczytaniu takiej informacji myślałby ktokolwiek z zainteresowanych niższych funkcjonarjuszów w Grudziądzu, Białymstoku, Lesznie czy Kiernozi, że ten Szczurek chce utuczyć i uprzywilejować urzędników pocztowych kosztem praw niższych funkcjonarjuszów, ale mu na to nie pozwala — chwała Bogu — p. Stanisławski czy Chamski. Oczywiście musi sobie też pomyśleć taki nieuświadomiony niższy funkcjonarjuszy, że nie ma dla niego w takich warunkach miejsca w naszym Związku i powinien zapisać się do secesji.

Oto poszukajmy prawdy w tych plewach p. Stanisławskiego. Ustawa o państwowej służbie cywilnej, która ma obecnie także obowiązywać pocztowców, mówi w art. 23: „W razie koniecznej potrzeby urzędnik obowiązany jest załatwić czasowo na zlecenie władzy przełożonej również takie czynności urzędowe, które nie należą do jego zwykłych obowiązków służbowych". Artykuł zaś 97 tejże ustawy, odnoszący się wyłącznie do niższych funkcjonarjuszów, opiewa: „W czasie pełnienia służby funkcjonarjusz niższy **obowiązany jest zajmować się wyłącznie wykonywaniem poruczonych sobie czynności. W**

razie koniecznej potrzeby służbowej funkcjonarjusz niższy obowiązany jest czasowo pełnić służbę także poza wyznaczonemi mu godzinami urzędowemi, zarówno jak spełniać czasowo inne powinności służbowe, aniżeli te, które należą do zwykłego zakresu jego działania".

Wiadomo powszechnie, że w praktyce dość często się zdarza, że naczelnicy urzędów nadużywają swej władzy w stosunku do podwładnych. Były już wypadki, że naczelnik kazał niższym funkcjonarjuszom pracować w polu lub w ogrodzie prywatnym, zamiast w służbie ruchu, a wtedy nieobecnego w służbie niższego funkcj. zastępować musiał urzędnik, np. przy ważeniu paczek, w magazynach paczkowych i t. p. Używanie niższych funkcjonarjuszów do czynności nie należących do służby ruchu, stało się z czasem regułą a nie wyjątkiem. Pamiętamy wszyscy postulat naszej organizacji, a nawet secesjoniści go podtrzymywali, aby do robót grubszych około utrzymania czystości w urzędzie nie byli używani niżsi funkcjonarjusze ze służby ruchu. W Grudziądzu nawet niżsi funkcj. opodatkowali się dobrowolnie i utrzymywali specjalną sprzątaczkę, aby nie musieć wykonywać czynności, które ubliżają godności funkcjonarjusza w służbie ruchu.

Chcąc zapobiec nadużyciom indywidualnym naczelników i uniemożliwić używanie niższych funkcj. do szorowania podłóg i czyszczenia klozetów żądaliśmy uzupełnienia obydwóch tych artykułów w ustawie o państwowej służbie cywilnej. Proponowaliśmy na końcu tych artykułów dodać słowa: **„jednak objętych instrukcją domową".**

Wiadomo, że każdy urząd pocztowy posiada swoją instrukcję domową, i czy p. Stanisławski będzie chciał lub nie, instrukcja domowa, zatwierdzona przez Dyrekcję, zawsze w urzędzie być musi i będzie. W tej to instrukcji jest ściśle ustalone, jakie czynności służbowe ma spełniać normalnie każdy funkcjonarjusz tego urzędu. Nawet leży w interesie każdego funkcj. aby instrukcja domowa była przestrzegana i złym obrońcą jest p. Stanisławski, gdy twierdzi, że instrukcje domowe są niepotrzebne, gdyż krzywdzą niższych funkcjonarjuszów.

Nasza teza przy tej poprawce była taka: jeśli niższy funkcjonarjusz, np. listonosz, musi się zgodzić na to, że czasowo, na polecenie władzy, musi wykonywać inne czynności służbowe, to niech to będą takie czynności, **które należą do służby ruchu.** A więc np. wymiana i konwój poczt, doręczanie, służba w magazynach paczkowych i t. p. Zdarza się przecież dość często, że nagle zachoruje kolega i trzeba go zastąpić. Ustawa zdąża do tego, i my się z tem godzimy, że jeżeli np. zachoruje nagle niższy funkcj. listonosz, to może, a na polecenie władzy — musi — zastąpić go niższy funkcj., np. od wagi paczkowej. Nie chcemy natomiast dopuścić do tego, aby niższych funkcjonarjuszów używano do czyszczenia klozetów lub do rąbania drzewa dla prywatnego użytku naczelnika. Żądaliśmy dlatego wstawienia powyżej wymienionej poprawki. Dobrze się stało, że się p. Stanisławski przyznał publicznie, iż zaprotestował przeciwko naszej poprawce. Ale czy miał rację? I czy dobrze spełnił obowiązek obrońcy interesów niższych funkcj.?

Cel tych kłamliwych informacji jest widoczny: **obałamucić niższych funkcj. i skusić ich w szeregi secesji. Nie obawiamy się!**

O przeszeregowanie

Panu ministrowi poczt i telegr. złożyliśmy memorjał treści następującej:

Do Pana Ministra Poczt i Telegrafów

w miejscu.

Istniejąca różnica między położeniem moralnem i materjalnem pracowników poczt, telegrafów i telefonów, a pracownikami innych działów służby państwowej została dzięki dobrej woli i inicjatywie Pana, Panie Ministrze, przez Rząd uznana. Szereg już wydanych zarządzeń umacnia nas w przekonaniu, że różnica ta uznaną została za zgoła nieuzasadnioną i winna być zniwelowana na korzyść personelu poczt i telegrafów. Doceniamy w całej pełni doniosłość zarządzeń awansowych z dniem 1 stycznia, 1 czerwca i 1 lipca b. r., widzimy w tych zarządzeniach nieugiętą wolę Pana Ministra w kierunku usunięcia krzywdzących różnic i imieniem personelu składamy za nie gorące podziękowanie.

Niemniej — jak to już mieliśmy możność podać do wiadomości Panu Ministrowi na konfefencji w dniu 25 maja b. r. — dotychczasowe zarządzenia awansowe okazały się w skutku pod względem liczebności znikome i nie przyniosły tego rezultatu, jakiego spodziewał się Rząd i personel, t. j. nie uchyliły w pełnej mierze różnicy między zaszeregowaniem w stopniach płacy pocztowców a innych funkcjonarjuszów państwowych. Pełne takie zniwelowanie różnic w zaszeregowaniu może — zdaniem naszem — nastąpić dopiero po wprowadzeniu w życie przygotowywanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozciągnięciu ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państw. służbie cyw. na pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

Nim to jednak nastąpi pożądane byłyby dalsze zarządzenia Pana Ministra, w celu rychlejszego przystosowania warunków personalnych na pocztach z warunkami personalnemi w innych działach służby państwowej.

Jednem z takich zarządzeń mogłoby być zastosowanie jednorazowe automatycznego awansu (przeszeregowania), opartego na ilości przesłużonych lat w służbie pocztowej według następujących norm:

A) **Dla urzędników:**

1) posiadających pełne wykształcenie średnie, licząc od chwili pierwszej nominacji w charakterze stałym:

a) po przesłużeniu 6 lat w stopniu X-ym do stopnia IX-go,

b) po przesłużeniu 7 lat w stopniu IX-ym do stopnia VIII-go;

2) posiadających mniej niż pełne wykształcenie średnie, licząc od chwili pierwszej nominacji w charakterze stałym:

a) po przesłużeniu 4 lat w stopniu XI-ym — do stopnia X-go,

b) po przesłużeniu 6 lat w stopniu X-ym — do stopnia IX-go,

c) po przesłużeniu 7 lat w stopniu IX-ym — do stopnia VIII-go;

3) naczelników urzędów III klasy, tudzież kierowników oddziałów i kontrolerów (inspektorów ruchu) w urzędach II i I klasy, mających najmniej 25 lat służby w charakterze stałym — do stopnia VII-go.

B. **Dla niższych funkcjonarjuszów:**

a) kandydatów po przesłużeniu 1-go roku w stopniu XVI-ym — do XV-go stopnia,

b) prowizorycznie mianowanych, po przesłużeniu 1 roku w XV-ym stopniu — do stopnia XIV-go,

c) licząc od chwili pierwszej nominacji w charakterze stałym — po przesłużeniu 4-ch lat w stopniu XIV-ym — do stopnia XIII-go,

d) po przesłużeniu 4 lat w stopniu XIII-ym — do stopnia XII-go,

e) po przesłużeniu 6 lat w stopniu XII-ym — do stopnia XI-go, jednak pod warunkiem złożenia egzaminu fachowego podurzędniczego,

f) po przesłużeniu 8 lat w stopniu XI-ym — do stopnia X-go,

Apelując do wielokrotnie już okazanej życzliwości dla personelu poczt i telegrafów i poczucia słuszności społecznej Pana Ministra prosimy Go najuprzejmiej o łaskawe przychylenie się do niniejszej naszej prośby i o wydanie stosownego zarządzenia.

Za zarząd:

Sekretarz (—) Stangreciak

Prezes (—) Szczurek

Dodatki dla pocztowców w miejscowościach kuracyjnych i letniskach

Zabiegi Zarządu Głównego około ulżenia w położeniu materjalnem naszym kolegom zatrudnionym stale w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych, odniosły częściowy skutek, jak to stwierdza pismo Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 20 czerwca b. r. Nr. 3810/I. nadesłane do Zarządu Głównego. Ministerstwo Poczt i Telegrafów podaje nam do wiadomości, że zarządzeniem swojem z dn. 29 marca b. r. Nr. 886/I. poleciło Dyrekcjom, aby funkcjonarjuszom, zajętym stale w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych, przyznano w miesiącach sezonowych zapomogi do wysokości 50 proc. normalnego uposażenia, z tem, że bez względu na czas trwania sezonu zapomogi nie mogą przekroczyć 2 miesięcznego uposażenia.

OD REDAKCJI

Z powodu licznych konferencji i prac kancelaryjnych w związku z pragmatyką służbową nie mogliśmy wydać na czas numeru „Poczty" z datą 15 czerwca 1927. Numer niniejszy wychodzi zato w podwójnej objętości i przynosi szczegółowe informacje w sprawie pragmatyki służbowej.

Poczta w zagłębiu naftowem

Po przeczytaniu artykułu p. t. „Jak wegetują nasi koledzy w Drohobyczu" („Poczta" Nr. 7 1.IV 27) ,z uwagi na moje dawniejsze reminiscencje, a także i teraźniejsze, co może dziwnem się wyda, że wpłynął na nie obecny pobyt w Polsce znakomitego pisarza angielskiego Chestertona (który specjalnie bada polski typ cywilizacji gospodarczej), postanowiłem do wspomnianego artykułu dodać jeszcze od siebie kilka wierszy.

Mówiąc o Zagłębiu naftowem, trudno jest nie wspomnieć choćby w formie szkicu o przeszłości.

Borysław, a z nim przemysł naftowy, stworzył wielki Polak Stanisław Szczepanowski. Był to mąż o wysokiej kulturze ducha, a zarazem gorący patrjota. On, wzniosły idealista, pierwszy uderzył w czynów stal, pragnąc swój kraj podnieść i uszczęśliwić.

Długie lata spędza na obczyźnie w Anglji i tam studjuje nietylko wielki przemysł i jego rolę w rozwoju gospodarczym narodów, ale bada także zasadnicze podstawy oraz warunki potrzebne do rozbudzenia, utrzymania i wzmożenia ducha dla wielkiej budowy gospodarczej i pomnożenia bogactw własnego kraju.

Szczepanowski niepospolitym talentem i głębią swego umysłu przeniknął nawskroś nietylko kulturę przemysłową i gospodarczą, ale przedewszystkiem kulturę wychowawczą Anglików.

Został anglofilem, ale wrócił do kraju i tu ten wielki inżynier, myśliciel, pisarz i wychowawca narodu zakasał rękawy w szarej bluzie robotnika był pierwszym nauczycielem polskiego wiertacza.

Tak powstał Borysław. Ale Szczepanowski poszedł dalej — myślał o przyszłości. Jak każdy człowiek genjalny rozumiał, że chcąc ugruntować przyszłość, trzeba poznać dobrze przeszłość. W tem miejscu pozwolę sobie przytoczyć wyjątek z myśli Chestertona, zawartych w jednem z jego dzieł: „Wszyscy ludzie w historji, którzy naprawdę zrobili coś dla przyszłości, mieli oczy utkwione w przeszłości".

Szczepanowski stworzył wielkie dzieło a dzieła pisane, które pozostawił, są testamentem dla nas wszystkich, żyjących w odrodzonem Państwie Polskiem.

W „Nędzy Galicji" Szczepanowski zajmuje się szerzej kwestją urzędników państwowych.

Dziś Galicji już niema — pozostała tylko bogata firma naftowa „Galicja", znana w całym świecie.

W Drohobyczu istnieje jeszcze z czasów austrjackich państwowa fabryka olejów mineralnych, zwana dziś w Polsce „Polmin". Fabrykę zbudowali i prowadzili już wówczas wybitni inżynierowie Polacy. W swoim rodzaju jest to jedna z największych fabryk w Europie, a b. Austrja, choć sięgała aż do błękitnych fal Adrjatyku, nie mogłaby była nawet myśleć o wojnie, gdyby nie fabryka Drohobycka, która dostarczała benzyny.

Tam więc, gdzie tryska złotodajny płyn, jak pisze autor artykułu, tam gdzie dobywają wosk ziemny, tam także w pobliżu tryskają źródła wód leczniczych.

Borysław i Truskawiec, jakież to wielkie bogactwa!

Gdy wojna światowa przycichła, a Polski sława szła szeroko po świecie — w Anglji sądzono losy Borysławia.

Któż z nas nie czytał o linji Curzona? Polska zwyciężyła.

Polski węgiel, Polska nafta, Polskie morze — to Jej wielka przyszłość.

Kto dobrze zna te zagadnienia, stanowiące o naszym bycie państwowym, ten zrozumie także zadanie i potrzeby Polskiej Poczty.

Poczta, szczególniej w ośrodkach przemysłowych takich jak Zagłębie naftowe, winna być wzorem i odbiciem ogólnej kultury gospodarczej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w miejscowościach, mających ważne znaczenie dla Państwa, winny być dla pracowników państwowych pobudowane odpowiednie domy mieszkalne, nie mówiąc już o budynkach urzędowych, mających znaczenie reprezentacyjne.

Bystre oko gości zagranicznych zauważyć może wiele, czego z kurtuazji się nie mówi, choć ma się dostatecznie wyrobiony sąd o stanie rzeczy.

Na łamach pism nie powinno się czytać takich rzeczy, jak „skrajna nędza — rozgoryczenie i zniechęcenie", bo to są wykładniki zapewne nie złej woli, ale w każdym razie pomijania tych rzeczy, które w szeregu założeń, ujętych syntetycznie, mogą doprowadzić do wniosków ogólnych, może nawet i zbyt ogólnych, a jednak ujemnych, bo kwestjonujących naszą zdolność w dziedzinie gospodarczej.

Musimy wreszcie zdawać sobie i z tego sprawę, że kwestja materjalna pracowników państwowych ma znaczenie nietylko administracyjne, ale także i socjalne.

Przeciwnik państwowy w środowiskach wielkiego przemysłu nie może być parjasem społecznym i dlatego wszelkie okazujące się różnice muszą być niwelowane i to w swoim czasie.

A pocztowcy w Zagłębiu naftowem, t. zn. w Borysławiu, okolicy i Drohobyczu nie potrzebują się wstydzić, bo historja zanotowała, że oni tam na stanowiskach trwali zawsze wiernie i bronili tej ziemi.

„Polonia Restituta" w swym tryumfalnym pochodzie szła także przez ich serca i czyny.

Pocztowcy mieli tam chwile swoich poświęceń.

„Polacy sami podnieśli rękawicę losu. Ze słowiańskiego miękkiego i rozpłyniętego podłoża wyrósł typ farysa, typ rycerza, — wierzącego godnie i nieustraszenie w zdobycie celu na przekór ludzkim i nieludzkim mocom".

Aleksander Wyrozumski.

Ciocia protekcja

Z Cieszyna informują nas o wielkiem i powszechnem wśród tamtejszych kolegów niezadowoleniu, jakie budzi osoba pewnej praktykantki pocztowej w urzędzie p. t. Cieszyn.

Koledzy cieszyńscy piszą nam:

„Praktykantka bez egzaminu zawodowego, przydzielona tut. urzędowi przez Dyrekcję P. i T. wnosi prośbę do Dyrekcji o udzielenie jej 6-cio miesięcznego urlopu dla poratowania zdrowia (jest świetnego zdrowia, o czem się otwarcie przed koleżankami chwali) — a dziwy! tego, czego stały pracownik ze siwemi włosami otrzymać nie może, to jest urlopu wypoczynkowego — to otrzymała pono owa praktykantka, która służy aże niecałe półtora roku. — Niewiadomo właściwie, czy otrzymała urlop, czy też zgłosiła się chorą, — boć to jest jakaś tajemnicza sprawa, ale faktem jest, że od 22 kwietnia b. r. służby nie pełni, i że pomimo to pobiera pobory miesięczne XI. st. sł. Widzimy ją jednakowoż wesołą, swobodnie przechadzającą się po ulicach miasta Cieszyna ze swym narzeczonym, obecnie już piechotą, bo przejażdżki na karetce wojskowej 4 Pułku Strzelców Podhalańskich z narzeczonym do i z urzędu na szczęście się już skończyły. — Żałujemy mocno, że wszyscy na taką chorobę nie cierpimy! Tajemnica, która zasłania owe „pociągnięcia urlopowe" kosztem innych zasłużonych i na urlop zasługujących pracowników musi mieć jakieś tajemnicze podłoże, o którem według mniemania władzy I instancji, tak władza pocztowa II instancji czyli Min. P. i T. oraz opinja publiczna wiedzieć nie powinny. Dosyć na tem. Za ową „chorą" praktykantkę otrzymuje urząd siłę zastępczą, ale wyłącznie do zastępstwa na czas nieobecności wymienionej nadmiernie życzliwie traktowanej praktykantki, a nie dla umożliwienia innym urlopu. Nic dziwnego więc, że kredyt się przy takiej gospodarce wyczerpać musi. Toż zaś genjalno - życzliwe urlopowanie muszą odpokutować inni pracownicy".

Ministerstwo Poczt i Telegrafów prosimy o zbadanie tej sprawy i wyjaśnienie:

1) Czy stan zdrowia praktykantki pocztowej N. A. jest naogół o tyle zadawalający, że nadaje się ona do służby pocztowej. W przeciwnym razie należy ją zwolnić a na jej miejsce przyjąć siłę męzką.

2) Jakiego rodzaju choroba protegowanej praktykantki nie pozwala jej pełnić służby, a pozwala na swobodne i wesołe przechadzki po ulicach miasta, dzięki uzyskaniu płatnego 3-miesięcznego urlopu.

3) Dlaczego Dyrekcja poczt w Krakowie nie ma kredytów na siły zastępcze celem wykonania programu urlopów wypoczynkowych, a ma je na zastępstwo zdrowych, ale protegowanych praktykantek?

Podziękowanie

Koledze Romanowi Rudnickiemu, sekretarzowi Zarządu Okręgowego we Lwowie szczere podziękowanie za wybitny współudział w omówieniu i opracowaniu spraw pragmatycznych składa

Prezydjum Związku.

DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ MIEJSCOWYCH OKRĘGU POMORSKIEGO ODBYŁ SIĘ W BYDGOSZCZY W DNIU 7 MAJA 1927 R.



Siedzą od lewej strony: 1) Petecki — sekr. zarządu okręgowego; 2) Gostański — Skarbnik Zarz. okr.; 3) Szczurek — prezes Zarządu Głównego; 4) Gramek — prezes zarz. okr. w Bydgoszczy; 5) Zakrzewski Józef — prezes Dyrekcji Poczt i Telegr. w Bydgoszczy; 6) inż. Bedernik — naczelnik wydziału telegr.-telef. Dyrekcji poczt i telegr.; 7) Łukaszewski — kierownik oddziału osobowego Dyrekcji Poczt i Telegr.; 8) Koch — dyrektor urzędu poczt. Toruń; Brand — dyrektor urzędu poczt. Tczew 1; Reichelt — redaktor „Herolda Pomorskiego".

Stoją w 1-szym rzędzie od lewej: 1) Wiśniewski — Brodnica; 2) Świątek — Bydgoszcz; 3) Ossowicki — Bydgoszcz; 4) Grabowski — Bydgoszcz; 5) Chabowski — Bydg.; 6) Niewiada — Terespole; 7) Daszkiewicz — Bydgoszcz; 8) Porzyński — Toruń; 9) Stryszek — Bydgoszcz; 10) Baran — Bydgoszcz.

Stoją w 2-gim rzędzie od lewej: 1) Bobek — Nakło; 2) Pudłowski — Bydgoszcz; 3) Kamassa — Bydg.; 4) Gerhard — Toruń; 5) Błażejewska — Toruń; 6) Damec — Toruń; 7) Ronowicz — Toruń; 8) Bielecki — Toruń; 9) Ślósarski — Tczew; 10) Kapera — Grudziądz; 11) Deja — Bydg.

Stoją w 3-cim rzędzie od lewej: 1) Wejna — Bydg.; 2) Mróz — Sępólno; 3) Jagodziński — Nakło; 4) Kupper — Kościerzyna; 5) Kulpa — Chełmno; 6) Mauzolf — Kościerzyna; 7) Szulc — Bydg.; 8) Iwicki — Bydg.; 9) Łangowski — Chojnice; 10) Piórkowski — Grudziądz; 11) Stoszko — Grudziądz.

O odpoczynek świąteczny

W szeregu ważnych bolączek pracowników pocztowych jedno z najpoważniejszych miejsc zajmuje sprawa odpoczynku w niedziele i święta. Kto z kolegów dobrze obserwował życie naszej organizacji, zauważyć niewątpliwie musiał, że tak poprzednie jak i obecny Zarząd Główny, postulat ten traktują bardzo poważnie, domagając się wprowadzenia go w życie. Ze względu na specyficzny charakter tego żądania nasuwają się pytania: a) Co nie pozwala miarodajnym władzom wprowdzić odpoczynku niedzielnego i świątecznego w życie? b) Gdzie, na kogo i w jaki sposób należy wywierać nacisk, aby słuszne to żądanie znalazło należyty oddźwięk?

Handel i przemysł, który żywotność swoją czerpie z bezustannego ruchu i który jako kapitał przedstawia ogromną siłę i wpływy, stanowczo przeciwstawiać się będzie odpoczynkowi świątecznemu, nie chcąc być unieruchomionym na czas do 36 godzin. Gross handlu, znajdująca się w rękach mniejszości narodowej, która w 85% przestrzega „Pisma" i interesów od piątku wieczorem nie uskutecznia, (dowodem tego służyć może słabnięcie ruchu w piątek pod wieczór i wzmożenie się w niedzielę), w razie odpoczynku świątecznego interesy zmuszona byłaby załatwiać w sobotę, nie chcąc być unieruchomiona na dwie doby. Całą tedy siłą różnemi środkami bronić będzie się przeciwko odpoczynkowi świątecznemu w urzędach pocztowych i gdyby znalazł się Minister, któryby postulat ten traktował jaknajprzychylniej, to w razie wysunięcia go spotka się z ogromnym sprzeciwem.

Należy więc szukać drogi, któraby doprowadziła skutecznie do celu i dała możność personelowi pocztowemu odpoczywać na równi z innemi kategorjami pracowników państwowych.

Drogą tą niewątpliwie być powinna opinja społeczna, która bezustannie informowana za pomocą prasy o krzywdzie personelu pocztowego i która uznawszy słuszność naszego w tym względzie żądania, stawi skuteczny opór przez usta swych przedstawicieli w Sejmie protestowi sfer handlowych, które świętują w dnie sobotnie, natomiast w niedziele i święta domagają się załatwiania interesów przez pocztę.

Domaganie się odpoczynku w dni świąteczne należy do najważniejszych słusznych naszych żądań i w tym kierunku należy skierować maximum wysiłków narówni jak co do żądań o poprawę bytu. Na potwierdzenie tego niech posłuży fakt, że pracownicy pocztowi Rzeszy Niemieckiej walczą o to samo, wytężając wszystkie siły.

Niewątpliwie niejeden z kolegów zajmie głos w tej sprawie, która wszystkich dotyka.

Należy w końcu zaznaczyć, że do czasu wprowadzenia żądanego przez nas odpoczynku winniśmy się domagać odpowiedniego specjalnego wynagrodzenia za pracę w święta i niedziele.

Poprawki

do projektu rozporządzenia o należytościach ubocznych

W poprzednim Nr. „Poczty" z dn. 1-go czerwca 1927 r. ogłosiliśmy treść projektowanego rozporządzenia o należytościach ubocznych. Obecnie ogłaszamy poprawki, jakie Prezydjum Związku zgłosiło Panu Ministrowi Poczt i Telegr., a mianowicie:

Par. 1, punkt 4: Skreślić końcowe słowa tego punktu: „a najwięcej 30 godzin".

Par. 1, punkt 5: skreślić.

Uzasadnienie.

Postawienie słów „a najwięcej 30 godzin" jest niepożądane zarówno dla personelu, jak i administracji, gdyż w wielu urzędach właściwości służbowe wymagają takiego układu turnusu służbowego, że dany funkcjonarjusz pracuje np. w ciągu 1-ej doby 18 godzin, a więc więcej niż 2 dniowe normalne urzędowanie i rzecz prosta musi mieć później odpowiednią rekompensatę w formie dłuższego niż 30 godzin jednorazowego wypoczynku jako przeciwwagę skomasowanej w ciągu jednej doby pracy 2 — 3 dniowej.

Merytorycznie: Godzina służby nocnej nigdzie nie jest liczona na równi z godziną służby dziennej, nie powinny więc tego rodzaju postanowienia być specjalnie przeprowadzone i podkreślone w stosunku do funkcjonarjuszów poczt i telegrafów.

Formalnie: Przesądzenie tej sprawy zasadniczej nie nadaje się w żadnym razie do projektu rozp. R. M. traktującego o należytościach ubocznych funkcjonarjuszów poczt i telegrafów.

*

Par. 4, punkt 4: Ustępy 2, 3, 4 i 5 tego punktu ustalić w następującym brzmieniu:

„Na aparatach systemu Siemensa, Wheatstone'a i innych szybkobieżnych, jak również Morse'a, telefonicznym do ruchu telegraficznego, oraz za telegramy wydane lub odebrane przez telefon od abonentów — 10 gr.

Na aparacie Hughes'a, Stukaczu i Baudet — 13 gr.

Na aparacie Hughes'a duplex — 15 gr.

Uzasadnienie.

Poprawka do tego paragrafu idzie w trzech kierunkach:

a) ustalenie tantjemy za pracę na Stukaczach na równi z tantjemą za Hugnes'a,

b) zrównanie tantjemy za pracę na aparatach Morse'a telefonicznych dla ruchu telegraficznego oraz za wydane lub odebrane przez telefon telegramy od abonentów, z tantjemami za pracę na aparatach szybkobieżnych,

c) podwyższenie proponowanych stawek tantjemowych.

a) Zrównanie stawek tantjemowych na aparatach Morse — Stukacz z tantjemami na aparatach Hughes'a znajduje swoje uzasadnienie w tem, że jest to aparat niezwykle trudny do opanowania, gdzie wysiłek nerwów jest znacznie większy niż przy pracy na aparacie Siemens'a lub Wheatston'a, gdyż na tych aparatach praca odbywa się mechanicznie, a na Stukaczu najmniejsze odchylenie uwagi powoduje pomyłki i zniekształcenia depesz. Jeżeli przytem wziąć pod uwagę, że przy najwyższym wysiłku Stukacz nie wyrabia tyle jednostek pracy ile wyrabiają aparaty szybkobieżne, zrównanie tantjemy tego aparatu Hughes'em jest zupełnie uzasadnione, gdyż byłoby krzywdą dla personelu zajętego na Stukaczach, gdyby za pracę nadwyraz uciążliwą był premjowany niżej niż za pracę stosunkowo mniej wyczerpującą na aparatach szybkobieżnych. Wreszcie nadmienia się, że proponowane w projekcie stawki tantjemowe Stukaczy nie zmieniłyby w niczem stanu obecnego, gdyż spowodowałyby zaledwie 59 gr. różnicy za tysiąc jednostek pracy".

b) Jeżeli chodzi o zrównanie tantjem za pracę na aparatach Morse'a, telefonicznych dla ruchu telegraficznego, oraz za wydane lub odebrane przez telefon telegramy od abonentów z tantjemami na aparatach szybkobieżnych, zrównanie to jest uzasadnione tem, że na aparatach tego systemu przy największem natężeniu pracy nie wypracowywa się więcej jak 12 — 14 złotych miesięcznie, a tego rodzaju tantjema jest zbyt nikłą, aby mogła osiągnąć cel, do którego zmierza zasada premjowania pracy, pomijając już zupełnie jej nikły wpływ na kształtowanie się budżetu zainteresowanych funkcjonarjuszów.

Stąd też pochodzi, że personel poczytuje sobie za pewnego rodzaju upośledzenie obowiązek pracowania na tych aparatach, gdyż nawet przy zrównaniu tantjem z tantjemami na Siemens'ie i Wheatston'ie będzie premjowany znacznie niżej, przy niemniejszym wysiłku pracy.

Tu również nadmienić należy, że tantjema w projekcie preliminowana nie zmienia obecnego stanu rzeczy, gdyż stanowi zaledwie 55 gr. na plus na tysiąc jednostek pracy w stosunku do stanu obecnego, czyli, że w rachunku miesięcznym danego pracownika uczyniłaby zaledwie około jednego złotego więcej.

c) Na uzasadnienie podwyższenia stawek tantjemowych przytacza się tylko ten argument, który jest zawarty w uzasadnieniu Min. P. i T. do omawianego projektu na str. 2 uzasadnienia, poczynając od wiersza 16-go, a który jest uzasadnieniem głównem dla całego projektu: „Dotychczasowe normy tego dodatku straciły na wartości skutkiem zaprzestania stosowania ruchomej mnożnej i nie odpowiadają swemu celowi. W rozporządzeniu obecnem chodzi przeto o przeliczenie stawek z punktów na złote i podwyższenie ich normy, odpowiadającej obecnym stosunkom drożyźnianym".

Przy tego rodzaju słusznem uzasadnieniu M. P. i T., proponowana zmiana przedstawia się następująco:

1. **Morse, telegraficzny dla ruchu telegr. i telegramy od abonentów telefon.** Obecnie 1000 jedn. 6 zł. 45 gr. projekt 7 zł. plus 55 gr.

2. **Siemens, Stukacz i Wheatson:** Obecnie 1000 jedn. 7 zł. 31 gr. projekt 8 zł. = plus 59 gr.

3. **Hughes:** Obecnie 1000 jedn. 10 zł. 32 gr. projekt 10 zł. mniej 32 gr.

4. **Baudot:** Obecnie 1000 jedn. 12 zł. 90 gr. projekt 8 zł. mniej 4 zł. 90 gr.

5. **Hughes duplex:** (w Polsce nie zastosowane). Obecnie 1000 jedn. 12 zł. 90 gr. projekt 13 zł. = plus 10 gr.

Wymowa cyfr w tym wypadku jest najlepszym argumentem uzasadniającym proponowaną poprawkę, która przyniesie funkcjonarjuszom telegraficznym podwyższenie tantjem do normy odpowiadającej obecnym stosunkom drożyźnianym.

*

Par. 5: Zmienić normy: „1 1/2 grosza" i „2 grosze" na „2 grosze" i „3 grosze".

Uzasadnienie.

Przewidywana tantjema stanowiłaby zaledwie kilkanaście złotych miesięcznie i przez swoją nikłość nie odpowiadałaby założeniu wyrażonemu w uzasadnieniu M. P. i T. zawartemu na str. 2 „pobudzenie personelu do powiększenia wydajności pracy, korzystnego dla Skarbu Państwa, przez możliwe intensywne wyzyskanie każdego pracownika", oraz stwarzałoby poczucie pokrzywdzenia personelu telefonicznego w stosunku do personelu zajętego w innych gałęziach pracy.

Niezwykle ciężkie, wyczerpujące system nerwowy, warunki pracy w telefonach, uzasadniają również wymienioną poprawkę.

*

Par. 6: Skreślić słowa: „o ile nie mają korzystać z dnia wolnego od zajęcia w tygodniu bezpośrednio następującym po niedzieli lub święcie, lub przynajmniej każdej drugiej niedzieli wzgl. święta" oraz zmienić po słowach: „które wynosi dla urzędników" w następujący sposób: „od VIII st. sł. w zwyż 1 zł. 20 gr. od XII do IX st. sł. oraz niższ. funkcj. od XII do X gr. uposaż. 1 zł., dla niższ. funkcj. od XVI do XIII gr. upos. 80 gr."

Uzasadnienie.

Skreślenie pasusu zaczynającego się od słów „o ile" jest koniecznem z tego powodu, że w przeciwnym wypadku wynagrodzenie za pracę w niedziele i święta byłoby prawie że illuzorycznem, gdyż pracownicy p. t. i t. mają tak ułożone turnusy służbowe, że po przepracowanych w u. p. nocach mają zwykle dzień wolny od służby. Ponieważ nocy takich wypada średnio dwie tygodniowo, następujące po nich dni wolne od służby wykluczałyby, w zrozumieniu brzmienia tego artykułu, prawo do pobierania wynagrodzenia za pracę w niedziele i święta. W ten sposób artykuł ten mógłby zostać rozciągnięty na minimalny zaledwie procent personelu. Szczególne właściwości służby pocztowo-telegraficznej wymagające w interesie Państwa i społeczeństwa od funkcjonarjuszów poczt i telegrafów pracy w niedziele i święta uzasadniają potrzebę wprowadzenia tego dodatku, jako rekompensaty za zajęty czas niedzielny lub świąteczny jako taki i nie powinno być uzależnione od okoliczności ubocznych, zwłaszcza, że praca ta jest zaliczona pojedyńczo i wchodzi do ogólnego turnusu służbowego.

Druga część poprawki do tego paragrafu jest oparta na analogji paragrafu 1-go, oraz zmierza do zmniejszania rozpiętości wynagrodzenia pomiędzy urzędnikami a niższymi funkcjonarjuszami, która w tym wypadku (strata niedzieli lub święta — zarówno ważna dla każdego) nie powinna być tak rażąca.

*

Par. 7, punkt 2: Po słowach „z publicznością" dodać: „oraz wypłatę poborów i asygnat w wielkich urzędach I-ej kla-

sy, wewnętrzne czynności kasowe w kasach urzędów I i II-ej klasy tudzież w kasach urzędów zbiorczych".

Uzasadnienie.

Rozwinięcie punktu 2-go paragrafu 7-go jest uzasadnione przez to, że funkcjonarjusze kasowi są narażeni na znaczne straty nietylko przy bezpośrednim stykaniu się z publicznością, lecz zarówno i przy wykonywaniu wewnętrznych czynności kasowych.

Urzędnik np. wypłacający pobory dla personelu liczącego setki, a w niektórych wypadkach i tysiące osób, pracujący w pośpiechu w nieodpowiednich warunkach pracy kasowej, obarczony prócz tego innymi z tą funkcją związanemi czynnościami, jak różnego rodzaju potrącenia służbowe i prywatne, na kasę chorych, kary, kwatery ambulansowe i t. p., jest niemniej od innych narażony na niezawinione braki kasowe.

Również funkcjonarjusze zatrudnieni przy wewnętrznych czynnościach kasowych,, np. sprawdzaniu i liczeniu pieniędzy w kasach urzędów zbiorczych, bardzo często dopłacają do tych czynności, a szczególniej z powodu falsyfikatów, które obecnie są bardzo rozpowszechnione i których nie zawsze można zauważyć, tak z powodu pośpiechu, w jakim odbywa się ta czynność, jak również i szczególnie z powodu ich trudnego rozpoznania, co stwierdzają zresztą urzędowe opisy tych falsyfikatów jako „trudnych do rozpoznania' lub „zręcznie podrobionych".

*

Par. 8, punkt 4: Po słowach: „przyznaje się wreszcie kierownikom" zmienić następująco: „działów (kontrolerom) w urzędach pocztowych, telegraficznych i pocztowo-telegraficznych I-ej klasy oraz samodzielnych międzymiastowych centralach telefonicznych, tam gdzie dział taki jest przewidziany statutem organizacyjnym lub instrukcją domową danego urzędu, w wymiarze po 40 zł. miesięcznie", tudzież po słowach: „40 zł. miesięcznie" dodać: „oraz dyrektorom departamentów i naczelnikom wydziałów w Min. P. i Tel., prezesom Dyrekcyj, naczelnikom wydziałów i kierownikom oddziałów przy Dyrekcjach pocztowych proporcjonalnie do zajmowanego stanowiska".

Uzasadnienie.

Potrzeba zamiany słów „kierownikom ruchu" na „kierownikom działów" ewent. „kontrolerom' wynika z organizacji urzędów pocztowych podzielonych organizacyjnie na poszczególne działy służby. Definicja „kierownikom ruchu" mogłaby wprowadzić dezorjentację i trudności przy wprowadzaniu w życie tego postanowienia.

Dalsza zmiana tego punktu uzasadnia się tem, że skoro wprowadza się zasadę dodatków za kierownictwo, to zasada ta powinna być rozciągnięta przynajmniej na wszystkich kierowników działów w urzędach I-ej klasy, którzy niewątpliwie ponoszą wielką i bezpośrednią odpowiedzialność za powierzony im dział służby. Gdyby redakcja tego punktu nie ulegała zmianie, mogłyby się zdarzyć anomalje tego rodzaju, że kierownik działu w urzędzie I-ej klasy, liczącym np. 580 osób, nie otrzymywałby dodatku za kierownictwo pomimo, że mógłby mieć akurat i większy personel i odpowiedzialniejszy dział służby, niż jego kolega z urzędu liczącego 620 osób, któryby ten dodatek jednak pobierał.

Następnie mogłyby zachodzić tego rodzaju okoliczności, że w dziale telegraficznym np. któregoś z urzędów pracownicy techniczni, zajęci konserwacją aparatów, urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze otrzymywaliby dodatek 50 — 30 zł., a ich kierownik nie otrzymywałby nic dlatego tylko, że urząd nie posiada odpowiedniej ilości personelu.

Taki stan rzeczy powodowałby zniechęcenie i rozgoryczenie wśród pominiętych kierowników działów urzędów tej samej klasy, stworzyłby brak zdrowej konkurencji zawodowej w całym szeregu urzędów, co w rezultacie odbiłoby się ujemnie na całokształcie sprawności komunikacji pocztowej.

*

Par. 11, punkt 2: Po słowach „w zależności od" zmienić na: „ilości nadliczbowych jednostek pracy".

Par. 11, punkt 3: Po słowach „ustala się" zmienić na „30 gr. na każde sto nadliczbowych jednostek pracy", oraz dodać: „Wypłata dodatku manipulacyjnego ustaje z chwilą obciążenia urzędu 75% nadliczbowych jednostek pracy, z jednoczesnem zwiększeniem etatu osobowego danego urzędu."

Uzasadnienie.

Poprawka w „zależności od ilości nadliczbowych jednostek pracy" ujmuje w ściślejszy sposób zasadę wymierzania dodatku manipulacyjnego od określenia „w zależności od intensywności ruchu".

Proponowana zmiana wynagradzania zamiast według godzin pracy, według wypracowanych jednostek nadliczbowych wypływa tak z intencji ustępu poprzedniego, jak również z założenia, że dodatek ten obliczany według godzin nie sprzyjałby pośpiechowi w wypracowaniu materjału, ze szkodą dla prawidłowego obiegu korespondencji, nie mówiąc już o niesłychanie trudnem wykonaniu praktycznem tak ujętego rozporządzenia.

*

Par. 14, punkt 1: Po słowach: „specjalnych urządzeń technicznych" dodać: „oraz pracujący w wielkich akumulatorniach telegraficznych".

Uzasadnienie.

Uzupełnienie „oraz pracujący w wielkich akumulatorniach telegraficznych" spowodowane jest stwierdzonym naukowo faktem, że personel tam pracujący musi odżywiać się w sposób niezwykle forsowny przez spożywanie wielkich ilości mleka i tłuszczów, gdyż w przeciwnym wypadku po 2—3 zaledwie lata pracy w tym dziale służby zapada na gruźlicę płuc spowodowaną stałem wchłanianiem w płuca pyłu ołowianego i trujących wyziewów kwasów bateryjnych. Stąd też dodatek ten byłby dodatkiem specjalnym na mleko i tłuszcze zatrudnionych w akumulatorniach pracowników.

*

Po paragrafie 14-ym wstawić nowy paragraf jako paragraf 15, następującej treści: „Funkcjonarjusze pocztowo - telegraficzni posiadający gruntowną znajomość języka francuskiego lub angielskiego w mowie i piśmie otrzymują stały miesięczny dodatek do uposażenia w wymiarze 40 zł. miesięcznie."

Uzasadnienie.

Gruntowna znajomość w mowie i piśmie języków francuskiego i angielskiego jest w pocztownictwie nad wyraz pożądana, co nie potrzebuje zresztą bliższego uzasadnienia.

Posiadanie więc tych języków obcych powinno być traktowane jako swego rodzaju specjalność i premjowane tak jak w niniejszym projekcie premjuje się cały szereg posiadanych specjalności.

*

Ostatnie dwa paragrafy otrzymują zmienioną numerację, z powodu wstawienia nowego artykułu traktującego o dodatku za język francuski lub angielski.

Uzasadnienie.

Zmiana numeracji ostatnich dwuch paragrafów następuje na skutek wstawienia do projektu nowego paragrafu traktującego o dodatkach za języki obce.

W obronie ambulanserów

Pismem z dnia 4 marca b. r. Prezydjum Związku przedstawiło Ministerstwu Poczt i Telegrafów kilka postulatów z dziedziny służby ambulansowej i uzasadniło je na konferencji z naczelnikiem Wydziału Komunikacyjnego M. P. i Tel., p. Maciejewskim.

Ponieważ — mimo upływu 3 miesięcy — postulaty ówczesne dotychczas uwzględnione nie zostały, wystosowało Prezydjum Związku w dniu 18 czerwca b. r. nowy memorjał do Ministerstwa P. i Tel., w którym domagamy się między innemi: podwyższenia djet ambulansowych i dalsze ich zwiększanie w miarę wzrostu drożyzny: urządzenia i utrzymania w należytym porządku na koszt rządowy kwater służbowych na stacjach docelowych, oraz zaopatrzenie już istniejących w należyte sprzęty, pościel i bieliznę; dostatecznego obsadzenia wszystkich ambulansów, iżby materjał mógł być należycie wypracowany, przedewszystkiem ambulansu Nr. 5 (do kartowania zagranicznych przesyłek i worków) i ambulansu Nr. 20 (do materjału zwykłego); zniesienia pracy pomocników na połowie drogi i zaprowadzenia pomocy na całej długości szlaku; zmiany w obliczeniu godzin pracy przez rozciągnięcie obliczania na wyładunek w punktach końcowych i doliczanie czasu na przygotowanie dokumentów i na dojazdy na dworce obce z urzędu pocztowego Warszawa 2; wynagrodzenia za dłuższy czas jazdy z powodu opóźnień pociągów ponad 30 minut, zamiast — jak obecnie — ponad 2 godziny; wydania skodyfikowanych przepisów, dotyczących całokształtu służby ambulansowej; uproszczenia manipulacji pocztowej w ruchu ambulansowym (arkusze ewidencji Nr. 417, wprowadzenie jednakowego nakładu kopert do listów wartościowych i t. p.) Zaopatrzenie ambulanserów w specjalne ubrania do pracy lub wyznaczenia ekwiwalentów w gotówce za ubranie, ulegające większemu i rychlejszemu zniszczeniu podczas pracy w ambulansie; klasyfikacji ambulansów według jednostek pracy i ustalenie dla poszczególnych czynności w tych ambulansach odpowiednich stopni służbowych.

Z Komitetu Budowy Uzdrowisk

Ministerstwo Poczt i Telegrafów łaskawie przedłużyło sprzedaż nalepek na rzecz Budowy Uzdrowisk dla piersiowo chorych pracown. poczty, telegr. i telef. do końca roku bieżącego, tak że ostateczny rozrachunek z Komitetem nastąpić ma dopiero dn. 15 stycznia 1928 r.

Przystępując do akcji nigdy nie przypuszczano, że sprzedaż nalepek trwać będzie tak długo. Było ogólne przekonanie, że każdy z urzędów uważać będzie za punkt swego honoru, aby otrzymane nalepki w terminie 5-cio miesięcznym rozsprzedać. Przypuszczenia opierały się na przesłankach logicznych i słusznych. Wychodzono bowiem z założenia, że budowa uzdrowisk dla chorych kolegów jest rzeczą bardzo wielkiej wagi, że nie znajdzie się ani jeden w pośród nas, któryby tego nie docenial i nie był gotów zrobić wszystko możliwe, aby jego cegiełki w ogólnym zbiorowym wysiłku nie brakło. Przypuszczano, że wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę, że co rok nalepek na budowę uzdrowisk sprzedawać się nie będzie, że jest to naprawdę jedna dobra okazja, którą przy dobrej woli i zrozumieniu wielkości celu, można z powodzeniem wyzyskać, aby dokonać pięknej humanitarnej rzeczy, która nietylko będzie miała dobroczynne skutki dla chorych kolegów, ale świadczyła będzie wymownie na zewnątrz o naszej sile zbiorowej i dojrzałości społecznej.

I o ile przewidywania Komitetu w całości nie ziściły się — to jedynie tylko z przyczyny, że nie we wszystkich urzędach koledzy należycie docenili wielkość prowadzonej akcji, że nie wszędzie z jednaką siłą wybuchnął entuzjazm i zapał do pracy.

Ale nic nie jest jeszcze straconego. Sprzedaż znaczków została przedłużona. Wszyscy koledzy, którzy dotychczas nie zdążyli spełnić swego obowiązku mogą z powodzeniem jeszcze go spełnić. Trzeba tylko chcieć. Trzeba tylko sobie uprzytomnić, że całość wysiłku będzie tylko wtedy wspaniała, gdy nie zabraknie w pracy nikogo.

Dla przekonania pesymistów i jako przykład co może zrobić zapał w pracy, w następnym numerze „Poczty" podamy wszystkie urzędy, które otrzymany zapas nalepek rozsprzedały i zażądały nadesłania nowych.

Niechaj gorliwość i praca kolegów z tych urzędów doda ducha i zachęci opieszałych. Niechaj ich przekona, że przy dobrych chęciach i pewnym wysiłku można napotykane trudności pokonać i otrzymane znaczki z powodzeniem rozsprzedać.

Wierzę, że nie znajdzie się urzędu, któryby do końca b. r. posiadanych znaczków nie rozsprzedał. Wierzę, że zapał pracy ogarnie wszystkich, że myśl wzniesienia wspaniałego uzdrowiska dla chorych kolegów nie będzie odtąd obca nikomu z pośród nas.

Piękny początek niechaj zachęci wszystkich. Do końca czerwca za znaczki wpłynęło 130.000 złotych. Pieniądze ulokowane są w P. K. O na r-ku oszczędnościowym.

Do P. P. Naczelników urzędów zwracam się z uprzejmą prośbą, aby raczyli wpłynąć na podległe Im agencje, żeby zajęły się sprzedażą znaczków, gdyż jak dotychczas, wynik sprzedaży w agencjach jest mizerny.

Za Komitet

Jaskulski.

Nie zwracajcie znaczków przed terminem, narażacie Komitet tylko na wydatki i stratę czasu, gdyż znaczki zwracane są z powrotem.

Nie zwracajcie również znaczków do zamiany, lecz gdy brak Wam 10 gr. — żądajcie, a wyślemy nowy transport.

Przypominamy, że nie wszystkie Koła nadesłały dotychczas odpowiedź na okólnik Zarządu Głównego w sprawie sprzedaży znaczków na uzdrowiska.

Nie wyzyskane przez pocztę źródło dochodu

Gdyby wiedza dzisiejsza była przywilejem li-tylko pewnej grupy osób odgraniczonych od reszty ludzkości pilnie strzeżoną tajemnicą, wówczas bylibyśmy świadkami odbywających się w naszych oczach cudów.

Utajony gramofon czy głośnik radjowy mógłby skutecznie naśladować głos zaświatowy.

Tajemnicze unoszenie się samolotów mogłoby być wyzyskane na potwierdzenie istnienia nadprzyrodzonych istot, które z wyżyn niebieskich do nas przybywają. Łódź podwodna, czyniłaby realną legendę o obdarzonych rozumem istotach żyjących na dnie głębin morskich, telewizja zaś, byłaby dokumentem materjalizacji duchów.

Czy tak nie było w dawnych cywilizacjach, o tem stanowczo wypowiedzieć się nie można.

Na szczęście, ze zdobyczami wiedzy ludzkiej, społeczeństwo zaznajamia i oswaja się obecnie daleko prędzej niż dawniej.

Zaledwie wynalazca zdradzi się ze swym pomysłem, a już stacje telegraficzne zawiadamiają cały świat o nowem odkryciu, wzbudzając zainteresowanie ogółu w najśpieszniejszem urzeczywistnieniu go.

Dawniej wystarczał nam gramofon, obecnie 60 proc. mieszkańców wielkich miast i poważna ilość ludności prowincjonalnej przyzwyczaiły się do wiekopomnego wynalazku — Radja.

Wyraz — radjo jest obecnie na ustach wszystkich. O radju słyszy się w teatrach, kawiarniach i na spacerach. Nawet kościoły korzystają z usług radja. Czy wobec tego dziwić się można, że posiadanie go jest celem każdego obywatela rozporządzającego znośnemi warunkami mieszkaniowemi?

Kolosalne kapitały zaangażowane są obecnie w przemyśle radjowym, setki rąk roboczych znajduje tutaj zarobek.

Te setki pracujących rąk roboczych w przemyśle radjowym czy ulokowane w nim kapitały, odnoszą się do zagranicy. U nas brak jest czy to odpowiednich funduszów na rozwinięcie przemysłu radjowego, czy też brak opieki dla niego ze strony sfer miarodajnych.

Jedno i drugie składa się na to, że chociaż praktycy nasi wyrabiają sprzęt radjowy nie gorszy od sprowadzanego z zagranicy, to konsumenci tegoż uważają, iż lepszy jest zagraniczny i dlatego żądają od kupców towaru obcego, sprowadzanego do nas drogą importu.

Nasz materjał radjowy utrzymuje się, przeważnie, drogą wielkiego indywidualnego wysiłku jednostki przedsiębiorczej. Czy byłoby dziwnem wobec tego, gdyby ustępował idealnie zorganizowanej pracy zagranicznej, rozporządzającej nietylko kolosalnemi środkami, ale i poparciem swych rządów. Dla naszego rynku pracy otworzyłyby się nowe horyzonty, gdyby przy taniości naszego robotnika, dało się uruchomić wielki przemysł radjowy; zanim jednak on się należycie rozwinie, spójrzmy jak się cyfrowo przedstawia u nas import radjosprzętu.

Zarejestrowanych abonentów radjowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mamy około 55 tysięcy, zaś statystyka prowadzona za ubiegłe dwa lata i dwa pierwsze miesiące roku bieżącego podaje 200 zł. wydatku na sprzęt radjowy dla każdego abonenta (i to sprzęt przywieziony do nas z zagranicy).

Z tego wynika, że 11 miljonów złotych powędrowało od nas do sąsiadów. O jedenaście miljonów złotych biedniejszy jest nasz kraj, bez żadnej poważnej potrzeby.

Pod tym względem wojskowy przemysł radjowy stoi na innym biegunowo przeciwnym punkcie widzenia i doceniając ważność tego przemysłu dla kraju w zakresie swoich potrzeb, stara się go produkować własnemi siłami.

Polska sprowadziła dla prywatnych radjoodbiorców w roku 1925 75.100 kl. radjosprzętu wartości 1.597.000 zł., w roku 1926 182.000 kl. wartości 5.610.000 zł. Lamp katodowych sprowadzono w 1925 r. 11.210 kl., t. j. 160.000 lamp, a ścisłe dane mówią o stałym wzroście przywozu wobec coraz częściej zaprowadzanych aparatów lampowych.

Jakie ogromne źródło pracy i dochodu otworzyłoby się dla naszego kraju, gdyby umiał kto zorganizować (naturalnie przy poparciu rządu) polski, na wysokości zadania postawiony przemysł radjowy.

Zwierzchnią władzą prawodawczą dla urządzeń radjowych są polskie władze pocztowe. W ich to zakresie działania leży pilne przestrzeganie przepisów, pomiędzy któremi znajduje się paragraf nakładający na kupców 20%-wy podatek na rzecz poczty za radjosprzęt sprowadzany z zagranicy. Wypadałoby w ten sposób dla kasy pocztowej przeszło 2.000.000 złotych, któremi w najgorszym razie możnaby poprawić pensję niektórych źle uposażonych pracowników poczty.

Gdyby Poczta dopatrzyła tego obowiązku i pilnie go przestrzegała, podatek ten byłby niezawodnie poważnym hamulcem dla importu zagranicznego i zachętą do tworzenia własnych warsztatów pracy.

Czy Poczta przestrzega tego obowiązku, nie mamy pewności, może więc ona sama nas poinformuje.

A. B. Piaskowski

Ze świata poczty

Warszawa, 9 czerwca 1927 r.

Znany już nam z poprzedniego artykułu centralny organ informacyjny życia pocztowego, ukazujący się p. t. **„La Interligilo del' P. T. T."** („Łącznik pracowników poczt, telegrafów i telefonów) w języku esperanckim w Paryżu, zawiera w swoim majowym numerze szereg korespondencyj z całego świata pocztowego. Wymieniony miesięcznik jest oficjalnym organem międzynarodowej organizacji pocztowców, posiadającej członków we wszystkich częściach świata i we wszystkich krajach, to też nic dziwnego, iż korespondencje drukowane w tymże organie, pochodzące niejednokrotnie z krajów egzotycznych, są nader interesujące i przedstawiają prawdziwą mozaikę życia poczty w świecie. Dobrze się stało, iż pocztowcy polscy przyłączyli się ostatnio do tej jedynej międzynarodowej organizacji pocztowej; spodziewać się należy, że odtąd informacje o poczcie polskiej będą pojawiać się stale w każdym numerze, jak to dzieje się z innemi krajami, oraz, że i nasze władze pocztowe zainteresują się tym organem, będącym znakomitym środkiem propagandy zagranicznej. Oprócz stałych wiadomości o Polsce należałoby wydać specjalny numer „Interligilo" o poczcie polskiej, tak jak wydały już swoje numery, przy pomocy rządów organizacje pocztowców w Czechosłowacji, Niemczech, Francji, Anglji, Szwajcarji, a nawet Łotwy, Estonji i Litwy.

Korespondentem dotychczasowym „Interligilo" (adres sekretarza redakcji: Petro Filliâtre, 54 rue Custine, Paris XVIIIa) jest kol. **Prabucki,** nacz. poczty w Miłosławiu (wojew. Poznańskie). Kol. Prabuckiemu, nawiasem mówiąc wybitnemu esperantyście polskiemu zawdzięczać należy, że zagraniczni pocztowcy nie byli zupełnie pozbawieni wiadomości o Polsce. W ostatnim n-rze „Interligilo" znajduje się następująca notatka kol. Prabuckiego:

„Polska. W naszym kraju przywrócono ministerstwo poczt. Pocztowcy polscy są z tego zadowoleni. Pocztowcy byli ostatnio najgorzej wynagradzanymi urzędnikami pocztowymi, co pochodziło głównie z braku ministerstwa poczt. Nowomianowanym ministrem poczty polskiej jest p. Miedziński, znany jako przyjaciel Marszałka Piłsudskiego.

Prabucki".

Na bogatą treść ostatniego n-ru „Interligilo" składa się szereg artykułów, pochodzących od oficjalnych czynników różnych państw, jak również od kolegów-korespondentów. Wstępny artykuł napisał **p. Estanislao Rodriguez,** szef linjowy hiszpańskiej korporacji telegraficznej. W artykule swym, zaopatrzonym kilkoma rycinami, opisuje p. Rodriguez urządzenie nowej hiszpańskiej centrali telegraficznej, która nie znajduje się w stolicy państwa, Madrycie, lecz w **Żaragoza** (Saragossa), najważniejszem centrum kolejowem w Hiszpanji. Fachowy ten artykuł polecam uwadze telegrafistów polskich.

Z Indyj czytamy 2 korespondencje, pióra kolegów: Romosulo (pseudonim) i L. J. **Colsona.** Korespondencja druga zaopatrzona jest zbiorową fotografją kolegów indyjskich.

Położenie materjalne pracowników pocztowych w **Afryce Południowej** przedstawia dokładnie artykuł, zawierający tabelę statystyczną wynagrodzeń tamtejszych pocztowców.

Kol **Rabi Raba** napisał korespondencję z **Maroka.** Opisuje w niej żywy ruch syndykalistyczny wśród pocztowców marokańskich, oraz wspomina o coraz większem znaczeniu, jakie zyskuje pismo pocztowców północnej Afryki, wydawane w języku francuskim p. t. „L'Echo des P. T. T. de l'Afrique du Nord". Kol Rabi Raba prosi także w swej korespondencji, aby pozdrowić pocztowców innych krajów imieniem pocztowców marokańskich.

Ameryka Północna.

Dokładne sprawozdanie z życia pocztowców Ameryki Północnej nadesłał kol. **Murphy.**

Dzięki żelaznej solidarności pocztowcy tamtejsi osiągają coraz lepsze warunki bytu.

W ciągu 20 lat płace pocztowców wzrosły o 70 proc., nadto ustalono ośmiogodzinny dzień pracy, podczas gdy przedtem praca trwała 12, a nawet i więcej godzin. Usunięto dawny przepis, obniżający płacę pocztowca w czasie jego choroby, zaprowadzono obowiązkowy dzień odpoczynku w tygodniu i wreszcie ustalono, iż pracownik pocztowy może być usunięty z posady jedynie na podstawie orzeczenia komisji dyscyplinarnej.

Kol. Murphy podkreśla te zdobycze pocztowców, zaznacza jednakże, iż wszystkie te plusy wywalczyli sobie pocztowcy północno-amerykańscy tylko na drodze legalnej, nie uciekając się nigdy do strajku.

Bolączką poczt półn.-amer. jest praca nocna. 75 proc. listów segreguje się nocą, gdyż firmy amerykańskie, utrzymujące olbrzymią korespondencję, załatwiają ją zazwyczaj po godz. 18-ej. Obecnie czynią pocztowcy Ameryki Półn. starania o dodatkowe wynagrodzenie za pracę nocną.

Najwyższa płaca urzędnika pocztowego wynosi dzisiaj 1.000 dolarów, tamtejszy związek pocztowców zabiega o podwyższenie tej kwoty do 1.200 dol. z tem, że po 30 latach pracy otrzymuje się pełną emeryturę.

Przy związku pocztowców zawiązano organizację kobiecą, do której mogą należeć żony, matki, narzeczone i krewne pocztowców. Celem organizacji kobiecej jest zainteresować kobiety walką o byt pocztowców i wciągnąć je do ruchu syndykalistycznego, rozwijającego się w Ameryce doskonale.

Leopold Kronenberg.

Rozbicie ruchu zawodowego w Niemczech

Angielski Organ Międzynarodowej Organizacji Związków Zawod. Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów podaje w marcowym numerze wykaz różnych zrzeszeń grupujących niemieckich pracowników pocztowych. W porównaniu z liczbą zwalczających się wzajemnie organizacyj ku szkodzie całości ruchu zawodowego na gruncie niemieckim stosunki nasze wydają się nam idealnemi, aczkolwiek chorobliwe ambicje „domorosłych działaczy" spowodowały już w swoim czasie secesję ubogą w korzyść dla odstępujących secesję t. zw. Zw. N. Funkcjonar. i niejednokrotnie jeszcze będą zagrażać w przyszłości w postaci, „Stowarzyszenia urzędników pocztowych z akademickiem wykształceniem" czy innego złośliwego tworu natury, miejmy nadzieję nieszkodliwie, istotnym interesom ogółu pracowników pocztowych. Przyjawszy tedy istnienie w Polsce w najlepszym razie 3-ch organizacyj zawodowych, z których jedna liczy aż parę dziesiątków członków (sic!), uśmiechnąć się musimy dobrotliwie wobec tego, czego świadkami jesteśmy w Niemczech. Ogólna suma trwale zatrudnionego personelu w Rzeszy wynosi 291.000 osób i 36.000 sił pomocniczych. Niezależnie od różnych grup, zrzeszających siły nadzorujące (kierownicze) i leżących w parateli do podobnych organizacyj krajowych, istnieje Narodowe Stowarzyszenie niemieckich cywilnych pracowników pocztowych i telegraficznych, liczące 120.000 członków; Powszechny Niemiecki Związek pracowników poczt. z 40.000 członków; Stowarzyszenie niemieckich cywilnych pracowników poczt. i telegraf. (19.000 członków); Związek niemieckich cywilnych pracowników poczt. i telegraf. w sile 16.000 czł.; Organizacja b. pracowników; Stowarzyszenie Niemieckich Kobiet pracujących w państwowej służbie poczt. i telegraf. (30.000 czł.); — organizacja, jak nazwa wskazuje przyjmująca za podstawę zróżniczkowania płeć; Niemiecki Związek pocztowców (20.000 czł.), mianujący się także „Chrześcijańskim", którego zadaniem jest „krzewienie patrjotyzmu i kultury niemieckiej"; Centralne Stowarzyszenie telegrafistów (3.000 czł.), którego nazwa mówi o jego zadaniu; i wreszcie zakała ruchu zawodowego, jego negacja, Niemiecki narodowy Związek pracowników poczt, wątpliwej wartości spadek po Mussolinim, mała faszystowska organizacja, która na sztandarach swoich wypisuje hasła pognębienia ruchu międzynarodowego i zniweczenia socjalizmu, w rzeczywistości zaś jest wylęgarnią wszelkich zamachów na swobodę i prawa obywatela. Obrazek ten jest ostrzeżeniem dla nas.

PRZEDŁUŻENIE SPRZEDAŻY NALEPEK NA RZECZ KOMITETU BUDOWY UZDROWISK DLA PIERSIOWO CHORYCH PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(Zarządzenie Ministerstwa Poczt i Telegr.)

Zezwoloną zarządzeniem z dn'a 7-go stycznia 1927 r. Nr. 5747/V (Dz. Urz. Nr. 1/1927 poz. 1) sprzedaż w urzędach i agencjach pocztowych nalepek na rzecz Komitetu Budowy Uzdrowisk dla piersiowo chorych pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej **przedłuża się** na prośbę wymienionego Komitetu **do dnia 31 grudnia 1927 r.**

W związku z tem termin dokonania przez urzędy i agencje pocztowe ostatecznego obrachunku ze sprzedaży nalepek i odesłania niesprzedanych nalepek przesuwa się **do dnia 15 stycznia 1928 r.**

Przypomina się zarazem, że w myśl punktu 2 wyżej przytoczonego zarządzenia z dnia 7/I r. b., mają urzędy i agencje pocztowe przekazywać uzyskane ze sprzedaży nalepek kwoty na konto czekowe Nr. 14048 w pierwszym dniu każdego miesiąca.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ma nadzieję, że korzystając z przedłużenia terminu sprzedaży nalepek wszystkie urzędy i agencje pocztowe, które dotąd akcji tej nie poświęcały należytej uwagi, zajmą się gorliwie, acz oględnie, sprzedażą nalepek na budowę własnych uzdrowisk.

Sanacja w dziedzinie przewozu poczt

(artykul dyskusyjny)

Częste nadchodzenia przesyłek pocztowych do miejsc przeznaczeń z opóźnieniem powodują niezadowolenie opinji publicznej. Skargi, napływające ciągle w tym przedmiocie, skierowane są przeważnie przeciwko urzędom oddawczym, najmniej lub wcale niewinnym.

Badając funkcjonowanie urzędów pocztowych wogóle, a wykonanie czynności ekspedycyjnych, transportowych i doręczeniowych w szczególności, spostrzegłem, że 80% winy wymienionych niedomagań odnieść należy na rachunek ambulansów pocztowych. Tam tkwi większa część winy, bo dotąd nie zainteresowano się głębiej organizacją pracy przewozowej i jej warunkami; nie zwracano uwagi na odrębne właściwości techniczne służby przewozu poczt i przeto nie wszędzie przystosowano do nich personelu wykonawczego oraz urządzeń wewnętrznych ambulansów.

Tam, ponieważ dotychczas nie zauważono, że przez powierzenie organizacji i regulowania czynności w ambulansach pocztowych poszczególnym okręgowym Dyrekcjom rozkrojono organiczną całość tej służby na części i każdą z nich oddano pod kierownicze wpływy ludzi, których pojęcia, wskutek braku czynnika skoordynowania ich w jedne postępowanie na całym obszarze państwa, wciąż się ścierają i dają nam w konsekwencji odrębne sposoby traktowania potrzeb i znaczenia służby ambulansowej przez Dyrekcje.

Skutki niewłaściwego traktowania tej gałęzi służby pocztowej są takie, że nie na wszystkich odcinkach przewozu poczt mamy dotąd wozów pocztowych o budowie i urządzeniu uwzględniających wszystkie techniczne warunki pracy i frekwencję każdego poszczególnego odcinka kursowania wozów; że nie jednakowo zwraca się uwagę na stronę hygieniczną ambulansów, że dotąd nie ustalono jednolitego probierza do podziału odcinków przewozu poczt na obsługę: konduktorską lub urzędniczą; że nie we wszystkich Dyrekcjach, a nawet na odcinkach jednej i tej samej Dyrekcji, korzystają ambulanserzy z jednakowego i dostatecznego wypoczynku po i przedpodróżowego; że nie ujednostajniono dotąd programu szkolenia nowych zastępów do pracy ambulansowej i że nie jednakowo traktuje się ponadto kwestja kwater dla ambulanserów itd. itd.

Zdawałoby się na pozór, że są to drobnostki, ale w wynikach są to jednakowoż rzeczy niezmiernej wagi, a brak uregulowania tych kwestyj stwarza, że personel ambulansowy zamiast pracować intensywnie i harmonijnie, walczy z chaosem, który zazwyczaj w ambulansach panuje skutkiem ciasnoty i nieodpowiedniego urządzenia, lub zamiast pracować ze świadomością rzeczy i energicznie, walczy ze snem i zmęczeniem fizycznem. — A kolejno za temi objawami przychodzą fakty fizycznej niemożności przestrzegania przepisów i rozporządzeń, wydanych w przedmiocie wypracowania materjału przewożonego tak szybko i należycie, ażeby każda przesyłka dostała się do miejsca przeznaczenia o czasie właściwym.

I na nic się zdadzą wysiłki Ministra Poczt i Telegrafów w kierunku wykrzesania w dziedzinie służby przewozu poczt maksimum doskonałości, — na nic dopóty, dopóki z łona jego nie powstanie organ, któryby wyłącznie wyszczególnionemi warunkami i stosunkami anormalnemi się zajął i je usuwał u źródła na całym obszarze Państwa.

Organ ten uosobiony bądź w ministerjalnym inspektorze ambulansowym o charakterze stałym, bądź w delegacie Ministerstwa pocztowego o charakterze tymczasowym, winien być obdarzony szeroką kompetencją sanacyjną i jego sprawozdania i wnioski nie powinny napotykać żadnych przeszkód i zwlekań ku zrealizowaniu.

Tylko zajęcie się w podobny sposób usuwaniem istniejących bolączek w dziedzinie przewozu poczt potrafi się zunifikować poglądy w ocenie potrzeb i znaczenia pracy w ambulansach, tylko powyższy organ potrafi luźne myśli panów poszczególnych Dyrekcyj ująć w jednolite postępowanie i nadać mu moc obowiązującą na całym obszarze Państwa i tylko podobny organ stworzy placówkę, na której nie będą mieć miejsca dziś panujące rozgoryczenia i żale ambulanserów z racji niejednakowego ich traktowania, jakgdyby nie wszyscy oni dla Rzeczypospolitej swoje zdrowie, siły i życie jednakowo zużywali.

Tego wymaga ponadto konieczność utrzymania opinji instytucji naszej na poziomie właściwym i dlatego za obowiązek swój poczytujemy zwrócić uwagę władz miarodajnych na warunki, które opinję instytucji psują i na czynniki, które ją naprawić potrafią.

R. O.

Uzdrowisko w Radziechowach k. Żywca

Zbliża się znów czas urlopów, a z nim troska, gdzie ten urlop możliwie, tanio i z pożytkiem dla nadwątlonego zdrowia i pokrzepienia się spędzić.

W Radziechowach pow. Żywiec znalazłyby sfery pracujące tani i prawdziwy odpoczynek.

Wieś Radziechowy znajduje się w uroczych Beskidach zachodnich, na południe od Żywca, w odległości 29 klm. od granicy czecho-słowackiej, nad rzeką Sołą, a 2 i pół godziny drogi od źródeł Wisły.

Spora garstka letników odwiedza już od kilku lat letnisko radziechowskie, o którem p. dr. Wachholz profesor medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał następującą opinję:

„Klimat Radziechów należy oznaczyć jako klimat podgórski. Położenie bowiem Radziechów, w szczególności górnej ich części koło kościoła i powyżej jego odpowiada wzniesieniu od 400 m. wzwyż nad poziom morza. Klimat Radziechów jest pod względem zdrowotnym dobry, powietrze w Radziechowach zwłaszcza wśród jej pól, położonych na zboczach wzgórz, zamykających od zachodu rozległą a piękną kotlinę Soły jest czyste, wolne od mgieł i pyłu. Wahania ciepłoty w miesiącach letnich nie są gwałtowne, tak jak to bywa np. w miejscowościach wysokogórskich."

Rozumiejąc potrzebę w wyszukaniu odpowiednich mieszkań — Ognisko Związku Podhalan w Radziechowach podjęło się pośredniczenia, a nawet podaje adresy właścicieli mieszkań do wynajęcia: Pieronek Michał Nr. 5 2 izby, Pieronek Władysław Nr. 666, 5 izb i 2 kuchnie, Temel Aniela, Tłałka Michał nr. 618, Caputa Katarzyna Nr. 116, Kublin Tomasz Nr. 21, Kublin Jadwiga nr. 196 po 1 izbie. Cena 1 pokoju 30 zł. miesięcznie. Ceny artykułów spożywczych: 1 kg. masła 6 zł., litr mleka 40 gr., jaja po 10 gr. za sztukę.

W miejscu są: 2 piekarnie, 2 masarnie, sklepy, mleczarnia, kościół, poczta, telefon i stacja kolejowa.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

WARSZAWA

Dnia 10 i 11 kwietnia r. b. Zjazd Delegatów Kół Miejscowych wybrał nowy Zarząd Koła Okręgowego w składzie: Jaskulski — prezes; Grabowski, Zajkowski i Łagodzki — vice-prezesi, Tykwiński — sekretarz, Życki — skarbnik, Królewiak (Łódź), Panek, Założny, Kołaczowa — ławnicy.

Aby Koło okręgowe mogło sprężyście i z prawdziwym pożytkiem pracować, koniecznem jest, aby poszczególne Koła Miejscowe utrzymywały ścisły kontakt z Zarządem okręgowym. Wzywamy więc Zarządy Kół Miejscowych, aby nadsyłały odpowiedzi na pisma i okólniki jaknajrychlej, przytem, aby sprawy załatwiane były wyczerpująco i zawsze oparte na dowodach rzeczowych.

Każdy członek organizacji w wypadku zwrócenia się do zarządu koła winien otrzymać pomoc, czy też wskazówkę w ten sposób, aby odszedł zadowolony z myślą, że organizacja faktycznie o nim myśli.

Sekretarjat Zarządu Okręgowego czynny jest w poniedziałki, środy i piątki, i mieści się w domu związkowym przy ul. Bednarskiej 25. tam też należy kierować korespondencję.

W bieżącej kadencji program prac Zarządu Okręgowego przedstawia się następująco:

1) Wzmocnić spoistość wewnątrz organizacji przez pogłębienie świadomości organizacyjnej członków. Każdy pocztowiec musi zrozumieć, że Związek to druga jego rodzina, której musi więcej niż dotychczas poświęcić czasu i zainteresowania, że niema innej obrony interesów i honoru zawodu, jak tylko przez Związek. A skoro jest tak, nie mogą być między nami tacy, którzy są poza Organizacją, jak również i tacy, którzy będąc członkami Związku biernie się do Organizacji odnoszą. Musimy znaleźć tyle siły moralnej, aby wszyscy zatrudnieni przy naszym warsztacie do Organizacji należeli, a bierni członkowie zaczęli pracować.

2) W tym roku musimy przekonać Kolegów, należących do secesji, że wspólnem wielkiem nieszczęściem jest rozbicie jednolitego frontu związkowego, że przywódcy secesji dostatecznie skompromitowali się, gdy w chwilach decydujących o poprawę bytu zrobili wszystko, aby pomyślne załatwienie sprawy nam uniemożliwić.

Wszyscy muszą zrozumieć, że bez uprzedniej odbudowy jednolitości Związku nie do pomyśle-

nia jest jakakolwiek skuteczna walka. A więc wzywamy do wytężonej pracy nad odbudową jednolitości Organizacji.

3) To rozbudowa placówek ekonomicznych, jak Kas pożyczkowych, pogrzebowych, uzdrowisk i spółdzielni budowlanych. Organizacja, która nie będzie zdolna do udzielania świadczeń swym członkom — nie ma przyszłości. Wielkość czynów ekonomicznych, które dokonamy, będzie sprawdzianem naszych wartości.

W imię tych haseł chcemy z wiarą, planowo i wytrwale pracować i do tej pracy wzywamy Was.

Pragnieniem naszem jest, aby przyszły doroczny obrachunek wypadł jaknajpomyślniej. Zdajemy sobie jednak sprawę, że jest to jedynie możliwe przy sprężystej współpracy Kół Miejscowych, o którą Was w imię wspólnie dobrze zrozumianego interesu prosimy.

Za Zarząd Koła Okręgowego
Prezes (—) Jaskulski
Sekretarz (—) Tykwiński.

LUBLIN:

Protokół Zjazdu Okręgowego Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefon. odbytego dnia 29 maja 1927 r. w Lublinie, w lokalu S. U. P. przy współudziale niżej wymienionych 7 członków Zarz. Okr. i 7 delegatów kół miejscowych.

Obecni: Zarząd Okręgowy: kol. Dadan Stanisław, prezes Zw. Okr., kol. Wróblewski Antoni, wiceprezes, kol. Kliczyński Stefan, kol. Gutkiewicz Karol, kol. Lipski Wiktor, kol. Brysiewicz Jan, kol. Halkiew W., przewodn. (członkowie Kom. Rew.).

Delegaci Kół Miejscowych: Lasota — Zamość, Kalinowski — Łuck, Dąbkowski — Chełm, Rzepa — Kowel, Piekarski — Radom, Stepan — Równe, Baranowski — Ostrowiec.

Prawo głosu przyznano 9 delegatom, w tem 7 zamiejscowym, a z Lublina kol. Dadanowi i kol. Wróblewskiemu, przedstawicielowi pr. t.

Zjazd otworzył prezes kol. Dadan, proponując wybór przewodniczego. Na ogólne życzenie przewodnictwo objął kol. Dadan, zapraszając na sekretarza kol. Wróblewskiego.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie prezesa Zarz. Okr. kol. Dadana.

2) Sprawozdanie skarbnika i Kom. Rewiz.

3) Wybór nowego Zarządu.

4) Wolne wnioski.

Przewodniczący i prezes Zarz. Okr. podaje do wiadomości, że ponieważ sprawozdanie swoje wygłosił już na Walnem Zebraniu Koła Miejscowego, na którem obecni byli i delegaci, wobec tego uznaje za słuszne punkt ten z porządku dziennego wykreślić.

Przystąpiono z kolei do drugiego punktu porządku dziennego. Przewodniczący Kom. Rew. kol. Halkiew wygłosił referat dotyczący rewizji ksiąg kasowych, wyrażając równocześnie pochwałę skarbnikowi za dokładne i sumienne prowadzenie tychże.

Sprawozdanie Zarz. i Kom. Rew. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i na wniosek przewodniczącego uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Kol. Baranowski oświadcza, że ponieważ sprawowanie funkcji przez Zarz. Okr. jest połączone z ogromnymi wydatkami, może więc dojść do tego, że nikt w końcu nie będzie chciał się podjąć tak kosztownego stanowiska, wobec tego zgłasza wniosek, ażeby prezesowi Zarz. Okr. wypłacać za ubiegłą kadencję tytułem reprezentacyjnego 300 zł., sekretarzowi 200 zł. i stosować to na przyszłość.

Kol. Rzepa rozszerza ten wniosek, uzupełniając tem, że ażeby i skarbnikowi przyznać pewną kwotę tytułem renumeracji.

Kol. Dadan wyjaśnia, że skarbnik Koła Okr. nie ma zbyt ciężkiej pracy i jest zdania, ażeby skarbnika nie brać pod uwagę, co zaś do innych wypłat uważa, że taki rozdział reprezentacyjnego byłby po pierwsze: zbyt obciążający kasę Zarządu, a po drugie, można się narazić na nieprzyjemne zarzuty ze strony członków.

Delegaci jednakowoż stwierdzają, że są upoważnieni do decydowania we wszystkich sprawach związkowych i domagają się wniosku kol. Baranowskiego pod głosowanie.

Kol. Rzepa wniosek swój wycofał, a kol. Lipski wprowadza poprawkę do wniosku kol. Baranowskiego, upoważniając nowy Zarząd do wypłacenia reprezentacyjnego za ubiegłą kadencję „natychmiast".

Przewodniczący poddaje pod jawne głosowanie konkretny wniosek: Zjazd Okręgowy upoważnia Zarząd do natychmiastowego wypłacenia tytułem reprezentacyjnego prezesowi Zarz. Okr. ubiegłej kadencji 300 zł., sekretarzowi kol. Zwolińskimu 200 zł., oraz akceptuje wypłacone w ciągu kadencji wstawia taką samą sumę do budżetu na rok następny. Wniosek jednogłośnie przeszedł.

Przystąpiono z kolei do następnego punktu porządku dziennego.

Przewodniczący zarządza wybory nowego Zarządu, oświadczając przytem, ażeby jego kandydatury nie brano absolutnie pod uwagę z dwóch powodów: pierwsze, że jest ogromnie przemęczony i musi odpocząć, a po drugie, że go to za wiele kosztuje, co bezwzględnie odbija się ujemnie na budżecie domowym, gdyż z poborów nieraz musi pokrywać wydatki połączone z piastowaniem swego stanowiska.

Po wypowiedzeniu się kilku delegatów, zachęcających kol. Dadana do współpracy przynajmniej przez jeden rok, przewodniczący odmawiając przyjęcia odczytuje listę kandydatów.

Przewodniczący zarządza wybory tajne, upoważniając do głosowania 9 delegatów.

Wyn ki głosowania: Do Zarządu: Wawrzonkiewicz Józef 9 głosów, Baranowski Jan 9gł., Wróblewski Antoni 8 gł., Gutkiewicz Karol 8 gł., Derer 8 gł., Guzowska Janina I. 7 gł., Zwoliński 7 gł., Skubik 6 gł., Lipski Wiktor 3 gł., Dadan Stanisław 3 gł. Romanowski 1 gł.

Zastępcy: Romanowski 7 gł. Rzepa 6 gł., Strubczewski 5 głosów, Kasperek 6 gł.

Kom. Rewiz.: Halkiew 9 gł., Brysiewicz 9 gł. i Lasota 3 gł.

Zastępcy: Kalinowski z Łucka 7 gł., Sobieraj 6 gł. i Wierzbicki 5 gł.

Ponieważ Zarząd składa się z 7 członków, wliczając w to przedstawiciela pracowników technicznych jako wiceprezesa, postanowiono wybrać do Zarządu 6 mających największą ilość głosów, rezerwując siódme miejsce dla przedstawiciela prac. techn. Ponieważ zaś koleż. Guzowska i kol. Zwoliński mieli równe ilości głosów, poddano te dwie kandydatury ponownie pod głosowanie, rezultatem czego kol. Guzowska przeszła jednogłośnie.

Ostatecznie do Zarządu weszli: kol. kol. Wawrzonkiewicz Józef, Baranowski Jan, Wróblewski Antoni, Gutkiewicz Karol, Derer, Guzowska Janina. Zastępcy: Romanowski, Rzepa, Strubczewski, Kasperek Antoni.

Przystąpiono do ostatniego porządku dziennego, t. j. „wolnych wniosków".

1) Wniosek Koła Miejscowego Zamość, domagający się zniesienia krzywdzącego podziału zapomóg przyznawanych przez Dyrekcję, a wypłacenia natomiast w odpowiedniej wysokości jednorazowej zapomogi.

2) Zjazd potępia brutalną napaść „Głosu Lubelskiego" na prezesa Dadana jako zupełnie bezpodstawną i mającą na celu zdyskredytowanie kol. Dadana jako człowieka niewygodnego dla „Głosu Lubelskiego" i nie solidaryzującego się z kierunkiem politycznym propagowanym przez „Głos".

Ze względu na spóźnioną porę, Koła Miejsc. postanowiły resztę wniosków dodatkowo nadesłać.

Na tem przewodniczący Zjazd zamknął, dziękując wszystkim za wytrwanie do końca obrad, zapraszając jednocześnie delegatów na wspólną kolację.

Zarząd Okręgowy w Lublinie ukonstytuował się następująco: prezes — Wawrzonkiewicz, sekretarz — Wróblewski, skarbnik — Derer, ławnicy — Guzowska, Gutkiewicz, Baranowski. Zastępcy: Romanowski, Kasparek, Rzepa.

Przewodniczący (—) Dadan
Sekretarz (—) Wróblewski.

ZAMOŚĆ.

PROTOKÓŁ

Walnego Zebrania Koła Miejscowego Związku Pracowników Poczt i Telegrafów w Zamościu odbytego dnia 22 maja 1927 r. przy współudziale członków z Zamościa, Krasnystawu, Szczebrzeszyna, Tomaszowa i Tyszowiec, oraz przybyłego z Lublina prezesa Koła Okręgowego kol. Dadana.

1) Zebranie zagaił prezes koła miejscowego kol. Lassota i na propozycję tegoż wybrano przez aklamację na przewodniczącego kol. Gilowskiego, naczelnika urzędu pocztowego w Krasnystawie, na asesorów: kol. Kołodziejczyka, naczelnika ze Szczebrzeszyna i kol. Wojciechowskiego z Zamościa, na sekretarza kol. Juszczaka.

2) Po odczytaniu porządku dziennego przez przewodniczącego kol. Gilowskiego, udzielono głosu prezesowi Koła Okr. kol. Dadanowi.

3) Kol. Dadan w obszernem przemówieniu zdał sprawozdanie z działalności Koła okręgowego oraz Zarządu Głównego. Po wyczerpującem przemówieniu tak w sprawie poprawy bytu, jak i w sprawach organizacyjnych, kol. Dadan zwrócił się do kol. kol. z apelem, aby więcej dołożyli starań do sprzedaży znaczków na fundusz budowy uzdrowiska dla pocztowców.

4) Po dyskusji, w której kolejno zabierali głos kol. kol. Lassota, Gilowski, Deszert, Rudy i Żuraw, ostatni odczytał następującą rezolucję, prosząc o uchwalenie:

Rezolucja: Po wysłuchaniu sprawozdania i zważywszy, że prezes Koła Okręgowego kol. Dadan jako długoletni prezes przyczynił się do podniesienia i rozwoju związku, wyrażamy mu pełne uznanie i podziękowanie za jego dotychczasową działalność i prosimy go, by dokąd sił mu starczy zawsze był nam przewodnikiem i prowadził nas do ostatecznego zrealizowania naszych słusznych żądań, a my ze swej strony oświadczamy uroczyście, że zawsze jesteśmy gotowi do poparcia jego akcji i na każde jego wezwanie staniemy zmobilizowani do wspólnej pracy. Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie.

5) Następnie na wniosek kol. Gilowskiego uchwalono wysłać telegram hołdowniczy p. Ministrowi P. i Tel. następującej treści:

Doroczne Walne Zebranie Koła pocztowców Zamość Najwyższemu Zwierzchnikowi swemu niniejszem przesyła wyrazy czci i hołdu, prosząc go wytrwać do końca powziętem dążeniu polepszenia naszego bytu ciernistą drogą wiodącą celu znamy dokładnie. Tembardziej wysiłki Twoje Panie Ministrze oceniamy i przy Tobie stoimy wszyscy jak jeden mąż.

6) Prezes Koła Okr. kol. Dadan odczytując artykuł w Expressie Lubelskim o zajściu w Ministerstwie Poczt, postawił wniosek wysłania telegramu do Dyrektora Dep. Min. Poczt Fraczkowskiego. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i telegram wysłano jak następuje:

Doroczne Walne Zebranie członków Związku pocztowców Koła Zamość wyraża swoje głębokie ubolewanie powodu brutalnej napaści na pana Dyrektora jako przedstawiciela Władzy. Niepoczytalny czyn sprawcy potępiamy. W imię praworządności bronimy honoru Zwierzchnika wszyscy jak jeden mąż.

Imieniem ogólnego zebrania Prezydjum.

7) Następnie w krótkiem a treściwem przemówieniu prezes Koła miejscowego kol. Lassota zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Koła m.

w Zamościu, oraz z powodu braku członków komisji rewizyjnej zdał również sprawozdanie o stanie kasowym.

8) Kolega Rudy zgłosił wniosek wypisania na rozchód długu ciążącego na ś. p. kol. Niczyporze. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

9) Prezes Okręg. Koła kol. Dadan zwrócił uwagę na niewłaściwy i wbrew statutowi zwrot części pieniędzy związkowych — Związkowi niższych funkcjonarjuszów.

10) Na wniosek kol. kol. Gilowskiego i Czekiety uchwalono, aby członkowie uregulowali wszystkie długi Związkowi w przeciągu 3 miesięcy.

11) Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Przy tajnem głosowaniu zostali wybrani: 1) do Zarządu: kol. kol. Wojciechowski 14 głosami, Lassota 14 głosami, Żuraw 14 głosami, Deszert 14 głosami, Juszczak 14 głosami.

Na zastępców: kol. Białosiewicz 14 głos i kol. Tchórzewska 13 gł.

Do komisji rewizyjnej: kol. Czekieta 12 głosami, kol. Rudy 11 głosami, kol. Gilowski 10 głosami i na zastępców: kol. Obacz 10 głos. i kol. Kołodziejczyk 9 głosami.

12) Przy wyborach do Zarządu Koła miejsc. wybrano przez aklamację kol. Lassotę jako delegata na zjazd kół miejsc. przy Kole Okręgowem w Lublinie.

13) Prezes kol. Dadan na prośbę przewodniczącego określił działalność i stosunek secesji do Związku pracow. pocztowych.

14) kol. Rudy zwrócił się z prośbą o zwrócenie się do władz celem usunięcia z budynku pocztowego w Tomaszowie lub. zastępcy starosty, ponieważ urząd pocztowy nie może podzielić odpowiednio swych działów służbowych.

15) W końcu kol. Żuraw odczytał wnioski:

1) Prosić Zarząd Okręgowy, by zwrócił się do Zarządu Głównego w sprawie zorganizowania odpowiedniej akcji w celu przeprowadzenia kilku mandatów ze sfery pocztowców do ciał ustawodawczych bez względu na to, jakiego kto z kandydatów byłby przekonania politycznego.

2) Zreformowanie przepisów dyscyplinarnych, albowiem obecne są przestarzałe i w wysokim stopniu krzywdzące.

3) Domagać się jednorazowego urzędowania jak w innych instytucjach państwowych.

Poczem zebranie zamknięto o godz. 16.

Przewodniczący (:) Gilowski
Sekretarz (:) M. Juszczak

ŻYWIEC

W dniu 26 maja odbyło się zwyczajne walne zebranie członków Koła miejscowego Żywiec. Zebranie było bardzo liczne, a nawet chwilami burzliwe. Zebranie zagaił kol. Ochoński. Po sprawozdaniu kasowem i po udzieleniu absolutorjum, przewodnictwo objął kolega Tyrkalski. Wybory dały wynik: prezes — kol. Ochoński Bron., wicepr. — Polochowicz St.; wydział — Gawlikowski Dyr., Dobosz Wojciech, Wołczuk Paw., Staszkiewicz Hel. Komisja rewizyjna: kol. Micherdzińska W. i Radwan Józef. Kilkakrotnie zabierał głos kol. Dobosz i Gawlikowski, Straszkiewicz Hel, Radwan i wielu innych. Szeroko mówiono o budowie „Domu Zdrowia dla Pocztowców" i uchwalono urządzić jeszcze kilka imprez na ten cel. Z ważniejszych uchwał, jakie zapadły, to nagły wniosek kol. Ochońskiego: Walne zebranie uchwala zupełne zaufanie Głównemu Zarządowi, a szczególnie Prezesowi Szczurkowi i prosi Waln. Zebr. Główny Zarząd, aby prace swe nadal tak prowadził jak dotychczas.

KATOWICE:

Na zebraniu walnem w dniu 27 maja pod Strzechą Górniczą w Katowicach w skład nowego zarządu Koła miejscowego Katowice 2 weszli następujący członkowie: Siarkowski Karol — prezes, Widok Bernard — wiceprezes, Janicki Jan — sekretarz, Gwoździk — wicesekretarz, Łabus — skarbnik.

Ławnicy: Jaszke, Sharnowka, Pałka, Jaworek, Musiolik, Herda, Barteczko, Balcarek, Szroeter, Haberla.

Komisja rewizyjna: Zielosko, Praus, Powicki, Wiechoczek i Koszytorz.

KALISZ:

Dnia 1 maja 1927 r. o godzinie 17 odbyło się ogólne zebranie pod przewodnictwem Prezesa Ziółkowskiego, sekretarza Tryburczyka.

Porządek dzienny: Odczytanie protokułu ogólnego zebrania z dn. 20 marca, zapomoga dla kol. Czerniewskiego, wybór członka Komisji Rewizyjnej do kasy spółdz., sprawa bibljoteki i kupno szafy, sprawa mundurów i różne wnioski.

1) Nieprzyznanie zapomogi 50 zł. kol. Czerniewskiemu przez Zarząd Koła, ogólne zebranie zaakceptowało.

2) Podanie kol. Plutówny o zwolnienie jej ze stanowiska skarbnika, ogólne zebranie nie uwzględniło i postanowiło pozostawić ją na stanowisku obecnie zajmowanem.

3) Na miejsce kol. Chojnackiego wybrano kol. Raka na członka Spółdzielczej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej.

4) Wniosek Prezesa Ziółkowskiego o zmniejszenie składek na bibljotekę z jednej złotówki na 50 gr. przez ogólne zebranie upadł i nadal obowiązuje 1 zł., które poleciło Zarządowi Koła przeprowadzenie propagandy w celu osiągnięcia większej ilości członków.

5) Ogólne zebranie akceptuje wniosek Zarządu Koła o kupno szafy dla bibljoteki i akt Koła Miejscowego do wysokości 150 zł. i upoważnia Koło do kupienia wspomnianej szafy.

6) W sprawie umundurowania, ogólne zebranie uznało: kolor ciemno-granat sukno gładkie, lub maringo, krój frencz polowy angielski, oznaki — emblematy pocztowe, na kołnierzu strzałki iskrowe, po środku gwiazdki starszeństwa, na rękawach przy mankietach galon, płaszcz — ostatni krój wojskowy.

Wolne wnioski: Wniosek kol. Tryburczyka o przyznanie djet kol. Ziółkowskiemu za trzeci dzień pobytu jego na Zjeździe Koła Dyrekcyjnego w Warszawie w wysokości 20 zł. ogólne zebranie przyznało i upoważniło Zarząd Koła takowe wypłacić. Wniosek kol. Kuczyńskiego w sprawie rozegranej maszynki „Prymus" uznano pierwsze ciągnienie za prawne.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 19.

KRAKÓW.

Dnia 19 czerwca b. r. odbył się w Krakowie doroczny walny Zjazd delegatów kół miejscowych okręgu krakowskiego, przy udziale prezesa Związku kol. Szczurka.

Sprawozdanie z działalności Zarządu okręgowego i komisji rewizyjnej zdawali kol. kol. Korman, Wosik i Kuska. W ożywionej dyskusji zabierali głos kol. kol. Starzyk, Mackiewicz, Senderak, Stawski, Koźnicki, Kasprzyk, Węglarz, Rogoziński, Marszalski, Frysztak i inni.

Ustępującemu Zarządowi okręgowemu udzielono absolutorjum, a kol. Kormanowi podziękowanie za pracę i wytrwanie w walce z wichrzycielami w Związku. Wybory do Zarządu okręgowego na nowy okres roczny odbyły się przez aklamację i dały wynik następujący: prezes — Korman (po raz trzeci) wiceprezesi: Frysztak, Marszalski i Koruba — Sosonowiec; sekretarze: Sas i Fortnerówna; skarbnicy — Sawski i Osikowicz; ławnicy: Wosik—Kraków, Müller — Bielsko, Gawlik — Kraków, Starzyk — Tarnów, Roni — Kraków. Zastępcy ławników: Mackiewicz, Madej i Wiśniewski.

Komisja rewizyjna: Kuska, Kopytkiewicz, Lenart; zastępcy: Hartmani Janicka.

Na zakończenie prezes Związku kol. Szczurek informował zjazd o ostatnich pracach Zarządu Głównego w sprawie poprawy bytu i pragmatyki służbowej. Zjazd powziął jednogłośnie uchwałę, w której wyraża podziękowanie Zarządowi Głównemu za jego prace i stwierdza, że kierunek tych prac i taktyka Zarządu Głównego są odpowiednie.

PIOTRKÓW:

Ogólne zebranie członków Koła piotrkowskiego odbyło się dnia 24-go maja 1927 r. z następującym porządkiem dziennym:

1) poprawa naszego bytu;

2) sprawa jednorazowego urzędowania;

3) wolne wnioski.

Do punktu pierwszego, kilku mówców w gorących słowach domagało się, aby rząd nareszcie przyszedł nam z wydajną pomocą, gdyż materjalne położenie pocztowców, tak urzędników, jak i niższej służby, wobec wzrastającej drożyzny i unieruchomienia mnożnej staje się coraz bardziej krytyczne. Pełnimy czynności odpowiedzialne, a wynagradzani jesteśmy tak, że często brak nam jest na konieczne potrzeby. Czas już największy, aby praca nasza była odpowiednio wynagradzaną.

Co do punktu drugiego, to wypowiedziano się, że i pod tym względem dzieje się nam krzywda, bo gdy pracownicy innych dekasteryj prowadzą życie normalne, my, przez rozbicie godzin urzędowania, zajęci jesteśmy niemal cały dzień, nie mając nawet często możności załatwienia pewnych, koniecznych, bądź to rodzinnych, bądź społecznych spraw. Stajemy się wołami roboczymi, gdyż poza biurem, na nic więcej czasu nie mamy.

Wobec drożyzny mieszkań większość z nas mieszka na krańcach miasta, przyjąwszy zaś pod uwagę tę okoliczność, że nigdy nie możemy wyjść z urzędu o 12-ej w południe, wieczorem zaś, z powodu ukończenia rachunków i dużej ilości banknotów pieniężnych i bilonu, zamiast o 6-ej, wychodzimy po 7 — 8-ej, lub jeszcze później, łatwo jest obliczyć, wiele nam pozostaje wolnego czasu.

Zebrani domagają się poprawy naszego materjalnego bytu i w obawie aby nowa uchwała Rady Ministrów, na mocy której wszystkie urzędy od 1-go czerwca r. . czynne będą od godziny 8-ej do 15-ej nas nie pominęła, domagają się wprowadzenia i u nas jednorazowego urzędowania. Przytem dla umożliwienia nam wyjścia z biura z niezbyt wielkiem opóźnieniem koniecznem jest, aby okienka, przy których są załatwiane pieniężne sprawy były zamykane dla publiczności o godzinie 14-ej, który to porządek jest wprowadzony we wszystkich bankach.

Odpowiedzi Redakcji

J. Veresiński, Mieleszyn. — „Pocztę" wysyłamy według adresów, nadesłanych nam przez Koła miejscowe. Jeśli Pan nie otrzymuje, prosimy reklamować przez to Koło miejscowe, którego jest Pan członkiem.

Redaktor: P. Szczurek. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Teleł. Rzeczypospolitej, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Literacka, Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 281-88.